Nr 113. Kraków, Sobota 19 Maja 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — **Główna trafika w Rynku.** — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Pierwsze wrażenie.

Z łatwo zrozumiałą wrażliwością przyjmowano w Warszawie pierwsze wiadomości o wystąpieniach posłów polskich w Dumie. Po tylu latach ucisku miał przecież po raz pierwszy zabrzmieć z trybuny parlamentu rosyjskiego głos posłów polskich! Spodziewano się wielkich, piorunujących mów, któreby porwały Dumę, a przynajmniej sprawiły wielkie wrażenie. Pod tym względem opinia publiczna spotkała się z zawodem, który stał się tem przykrzejszym, że dwa postulaty polskie: jeden, zawarty w deklaracyi Koła polskiego, odczytanej przez posła Harusewicza, drugi zawarty w żądaniu włączenia autonomii Królestwa Polskiego do adresu do tronu, — spotkały się bądź z chłodnem przyjęciem, bądź zostały odrzucone. Tutaj więc widocznie popełniono błąd taktyczny; tutaj mamy do czynienia z następstwami złego oryentowania się w sytuacyi, w ugrupowaniu i charakterze stronnictw parlamentarnych.

Bardzo trafne o pierwszych wystąpieniach posłów polskich, które znalazły swój wyraz w znanej deklaracyi, i w mowach posłów: Nowodworskiego, Massoniusa, hr. J. Potockiego i biskupa Roopa, czyni uwagi warszawska „Gazeta Polska“.

„Posłowie polscy w Dumie — pisze „Gazeta“ — nie wiele w tej chwili znaczą przez swą liczbę, a mogliby coś znaczyć jedynie przez swoją postawę. W tych warunkach wolno im jest nic nie mówić; lecz kiedy zabierają głos, nie wolno im jest mówić rzeczy drobnych, płaskich, banalnych czy ubocznych. Mogą mówić o sprawach rosyjskich, polskich albo wspólnych, ale myśli i słowa ich powinny stać na tej wyżynie, na której ważą się wielkie interesa polityczne i narodowe. Po to tam zostali posłani, żeby przedewszystkiem bronili tych wielkich interesów. I dopiero wtedy, kiedyby słowa ich stały na tej wyżynie, mogliby być zrozumiani i odczuci przez Izbę, która porusza najogólniejsze i najważniejsze zagadnienia i niemi żyje, i dopiero wtedy, w tej Izbie, gdzie nie mogą być „siłą liczby“, staliby się jednak siłą“.

Dalej zaś pisze „Gazeta Polska“:

„Bez schlebiania komukolwiek, my, ze swojego stanowiska, mamy do powiedzenia rzeczy wielkie o tej wolności, dla której cierpieliśmy więcej od wszystkich, o tej sprawiedliwości, której pragniemy dla siebie i dla wszystkich, i o tem współczuciu, które w nas zawsze budziła i budzi uczciwa, ofiarna walka o prawo. Tych słów jednak nikt z naszych nie powiedział, i to nie było dobre; ale było już wprost złe, że niektórzy nasi posłowie, zamiast słów takich, zaczęli zmieniać swoją misyę na drobną monetę odezwań się wprost śmiesznych przez swą banalność i małostkowość. W tem właśnie było niezrozumienie sytuacyi; w tem był błąd taktyki, który, gdyby się miał powtarzać, obniżyłby stanowisko naszej reprezentacyi do poziomu wprost ubliżającego“.

„Gazeta Polska“, pisząc te słowa, nie wiedziała jeszcze o wczorajszej mowie Lednickiego, przy projekcie adresowym wygłoszonej. Przypuszczamy, że zatarła ona, do pewnego przynajmniej stopnia, wystąpienie innych posłów polskich.

Rozumiemy wrażliwość, od jakiej ochronić się nie może cała Polska w tej chwili, gdy interesa olbrzymiego odłamu naszego narodu, złożone w ręce posłów, ważą się w Petersburgu. Nie należy atoli poddawać się pesymizmowi. Mamy tutaj do czynienia z introdukcyą do wielkiego dzieła, którą dopiero grać rozpoczęto. Nie chcemy ani zniechęcać posłów polskich, ani obniżać ich stanowiska wobec innych stronnictw rosyjskich. Czekamy na czyny.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 17 maja.

(Wybory do Rady państwa. — Resztki Konstantinowa. — Rocznica zamachu na ulicy Miodowej — Wypuszczeni i zamknięci. — Strajki. — Pogrzeb Konstantinowa.)

Pod wrażeniem pierwszego niepowodzenia Koła polskiego w Dumie, które rozdmuchano w prasie może do przesadnych rozmiarów, a wrażliwa Warszawa zbyt silnie odczuła, — odbyły się dzisiaj, pod znakiem „realnych ugodowców“ wybory sześciu posłów do Rady państwa, przy braku wszelkiego zainteresowania się sfer szerszych.

Komedya obyczajowo-wyborcza z góry już przygotowana dla inwestytury poselskiej przepadłym przy wyborach do Dumy menerom ugody, jak Józef Ostrowski i Eustachy Dobiecki, przebrzmiałyby bez echa, gdyby nie śmiały głos Piotra Górskiego z Lipska M., aby zaniechać u nas zupełnie wyborów do Rady państwa, a to ze względu na adres Dumy do tronu, żądający zupełnego zniesienia Rady państwa. Nie brakło też nieśmiałych głosów w duchu podporządkowania przyszłych członków Rady państwa wpływowi i kierunkowi posłów z Dumy. Wnioski te jednak przepadły, a sejmik wyborczy nie zdobył się nawet na powagę „instrukcyjnego“, uchwalając „zaufać i pozostawić sposób działania i postępowania samym wybranym, jako dobrym Polakom, dbałym o dobro i pomyślność ojczyzny“.

Rezultat wyborów próbnem głosowaniem uznano już wczoraj jako decydujący, — tak iż dziś jeszcze przed wyborami samemi urządzono „nabożeństwo dziękczynne“, poczem w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrani zostali podług wczorajszej recepty pp.: Eustachy Dobiecki, Leopold bar. Kronenberg, Józef Ostrowski, Konstanty Przewłocki, Antoni Napiórkowski i Stanisław Gawroński (Chrzanowski przepadł).

A tymczasem wszystko idzie sobie po dawnemu. O bombie wczorajszej zapominamy już dziś zupełnie, policzywszy zabitych i rannych, jakby poprzewracane tylko kręgle. Tak samo już obojętnie szeregujе wypadki takie i policya. W cyrkule zebrano szybko resztki samego Konstantinowa, wpuściwszy „miełocz“, t. j. drobne jego ciała ułamki, jakoteż trzewia do kanału policyjnego na pożarcie „kazionnym“ szczurom, a tylko solidniejsze pozostałości, przybrane w „gałowyj“ mundir doznały dziś zaszczytu panichidy cerkiewnej „zasolebnia i pochoronu pry prysutstwi czynow policejskich“ z oberpolicmajstrem Mejerem na czele.

Zbliża się tymczasem podwójnie pamiątkowa uroczystość, t. j. galówka w sobotę 19 b. m., jako w dniu urodzin Mikołaja Aleksandrowicza i wraz pamiętnego zeszłorocznego zamachu bombą na ulicy Miodowej na przejeżdżającego do soboru generał gubernatora Maksymowicza, poczem dzielny ten bohater uciekł na stałe do Zgierza.

Daleki od proroctw zaznaczam w każdym razie inny, śmielszy charakter Skałłona, który właśnie wczoraj wraz z małżonką przeprowadził się na letnie mieszkanie do historycznego Belwederu, skąd uda się w sobotę na ulicę Miodową do soboru na zapowiedziane już urzędownie galowe nabożeństwo.

Toteż wśród tylu różnych nieustannych strajków, nie słychać jakoś nic o bezrobociu szklarzy, którym po ostatniej konstantinowskiej bombie dostał się nowy zarobek przy wprawianiu 15 wielkich lustrowych szyb wystawowych i 153 wybitych mieszkaniowych!

A z wypuszczeniem więźniów to również stara została praktyka. Oto w jednym dniu uwalnia się b. delegatów kolejowych Dementjewa, Liedtkego i Jegorowa, pozbawionych tymczasem swych posad a na ich miejsce wzywa się obywateli ziemskich, Bolesława Zielińskiego (z Gradowa) Władysława Twarowskiego (z Borzymówki) i Zygmunta Goreckiego (z Zakrzewa) każdego na trzy miesiące za uchwały gminne i szkolne.

Głodówka w więzieniu śledczem (oprócz cytadeli) wybucha swoim porządkiem w celu wywarcia presyi na naczalstwo, by wypuściła na wolność biedną suchotnicę, więzioną bez powodu. A tak samo siłą strajku zaczęła się dziś posługiwać część urzędników rosyjskiego Tow. transportowego, gdzie umieszczono zaraz wojsko dla ochrony gmachu.

Wreszcie szczegół komiczno-charakterystyczny: Na dzisiejszy pogrzeb Konstantinowa rozesłał specyalne zaproszenia uczniom p. Jesimow, inspektor instytutu weterynaryjnego. — Dlaczego tylko weterynarzy uznano godnych udziału w pogrzebie Konstantinowa, to jedna z tych zazdrośnie ukrywanych tajemnictw naczalstwa.

Dla zmylenia czujności porozstawiano wojsko i policyę na dwóch ulicach, któremi przypuszczalnie miał iść kondukt Konstantinowa, na Marszałkowskiej i Nowym Świecie. Kondukt poszedł ostatnią z tych ulic, wstrzymując cały ruch kołowy. *Grot.*

Stronnictwa w Dumie.

(Klub ukraiński. — Konferencya chłopskiej grupy pracy. — Grupa Jerogina.)

Wedle relacyj „Ridnego kraju“ (dziennik małoruski) odbył się w dniu 1 b. m. w miejscu, dotąd utrzymywanem w tajemnicy, zjazd delegatów ukraińskich organizacyj stronnictwa demokratyczno-radykalnego w celu rozstrzygnięcia całego szeregu spraw kulturalnych i politycznych. Przedewszystkiem opracowano instrukcyę dla posłów ukraińskich, którą zaopatrzono także w streszczenie programu stronnictwa demokratyczno-radykalnego. W instrukcyi tej zalecono posłom przedewszystkiem utworzenie osobnego klubu i porozumienie się z innemi grupami demokratycznemi, a przedewszystkiem narodowemi. Posłowie mają walczyć w interesach narodu ukraińskiego, mają z działalności swojej składać publiczne sprawozdania, za co znowu miejscowe organizacye ukraińskie będą ich wspierały nietylko moralnie, ale i materyalnie.

W myśl tej instrukcyi posłowie ukraińscy w Dumie zawiązali rzeczywiście osobny klub ukraiński. Na czele jego stoi adwokat z Czernihowa p. Szrag, a do klubu zapisało się na razie 38 posłów: Kowalewski, Lintwarjów, Czyżewski, Szemet, baron Schteingel i 32 włościan. Klub ten pod względem partyjnym nie jest jednolity, ponieważ weszli do niego zarówno członkowie stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, jak i bezpartyjni. Wskutek tego członków jego będzie obowiązywała karność klubowa tylko w kwestyach narodowościowych i w sprawie politycznych praw Ukrainy. We wszystkich innych sprawach członkom klubu pozostawia jego statut wolną rękę, chociaż wszyscy oni niewątpliwie zejdą się na gruncie zasad postępowo demokratycznych.

W dniu 14 maja odbyła się konferencya chłopskiej „grupy pracy“, poświęcona sprawie zbliżenia się do polskich posłów oraz technice zwyczajów parlamentarnych. Na konferencyę przybyło sześciu posłów z Królestwa, należących do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Posłowie polscy na samym wstępie oświadczyli, iż chcą bliżej poznać program chłopskiej frakcyi. Proponowano w zarysie blok po omówieniu sprawy autonomii Królestwa. Zanim jednak przystąpiono do dyskusyi w tym przedmiocie, musieli nasi posłowie wysłuchać dwóch popularnych wykładów p. Wodowozowa, który pouczał chłopów o praktyce parlamentarnej na zachodzie, wykazując jednocześnie błędy, już popełnione przez Dumę. Między innemi lektor ostro wyrzucał Muromcewowi jego frazes o nieomylności Dumy. — Drugi prelegent, Czernow, mówił o znaczeniu stronnictw parlamentarnych. Po ukończeniu wykładów poseł polski, włościanin Manterys (z Kieleckiego), znowu poruszył sprawę autonomii i prosił prelegenta o wyjaśnienie stosunku „grupy pracy“ do zagadnień autonomicznych. P. Czernow w odpowiedzi wyjaśnił, że frakcya ta uznaje zasady autonomii i niezależność spraw polskich od wpływów narodowości rosyjskiej.

Podług prelegenta najlepszą gwarancyą układu stosunków polsko-rosyjskich byłaby — federacya.

Następnie powstaje jeden z chłopów i zaczyna od myśli, że przedewszystkiem należy się ułożyć co do utworzenia bloku. „Nie należy zapominać — podkreśla mowca — że w Królestwie bojkotowano wybory i większość ludności zachowywała się względem wyborów sceptycznie. Chcemy więc wiedzieć, czy mamy przed sobą istotnych przedstawicieli polskiego społeczeństwa i jak oni zapatrują się na kwestyę agrarną? Niech nam też objaśnią, co rozumieją przez autonomię. Być może, że chcą się od Rosyi wyodrębnić a nawet utworzyć państwo niezależne?“

Posłowie polscy spieszą z odpowiedzią: O dążnościach separatystycznych niema mowy. Sprawy ogólno państwowe muszą być wspólnie rozstrzygane. Co dotyczy kwestyi agrarnej, należy pamiętać, że Polska znajduje się w szczególnych warunkach i nie można jej pod tym względem uogólniać. Wreszcie bojkotowali wybory nie Polacy, lecz żydzi i bankierzy, z którymi chłopi polscy musieli staczać przy wyborach zaciętą walkę.

Wzmianka o żydach wywołała żywą wymianę zdań, poczem przewodniczący poseł Zabołotnyj wyjaśnił, że posłowie polscy mają zapewne na myśli nie samych żydów, lecz kapitalistów.

Tak rzecz przedstawia „Nowoje Wremia“. Widocznie zaszła tu omyłka, gdyż, jak wiadomo, wybory były bojkotowane przez partye socyalistyczne i postępową demokracyę.

Prócz „grupy pracy“ istnieje w Dumie inne chłopskie stronnictwo: Jerogina, od którego ich też nazywają „Jerogińcami“. Jest to grupa w wierzeniach i taktyce — czarnej seciny, zorganizowana przez białostockiego marszałka szlachty Jerogina, oczywiście z inicyatywy i sumptem rządu. Wytwarzają oni obstrukcyę czynnikom radykalnym Dumy dotąd zupełnie bezowocnie. Ilekroć występują ze wstecznemi wnioskami, jak np. na posiedzeniu 15 maja przy obradach nad projektem adresu do tronu, witani są zewsząd śmiechem i ironicznemi docinkami. Niekiedy jednak popiera ich prawica inteligentów ze Związku 30 października. Właśnie na wymienionej sesyi wśród ożywionych rozpraw wchodzi na trybunę chłop Iljan i czyta swoje przemówienie z notatki. Czyta i jąka się. Słychać śmiech.

„Odniosłem wrażenie — czyta Iljan — że Duma nam przypisuje, jakobyśmy pozostawali pod wpływami i presyą innych. To jest nieprawda! (Nachyla się nad notatką i z trudem sylabizuje. Ktoś krzyczy: Nieczytelne pismo Jerogina! Śmiech.) Kiedy mnie mianowano członkiem Dumy (Śmiechy.) — przepraszam, kiedy mnie wybrano do Dumy, otrzymałem instrukcyę zaprowadzić w państwie porządek i spokój i o tem muszę pomyśleć“.

Iljan wnosi odroczenie rozprawy o amnestyę. Duma odrzuca wniosek.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 18 maja.

(Strajk piekarzy. — Reforma statutu miejskiego. — Statut emerytalny artystów teatru. — Powołanie zastępców na opróżnione krzesła radzieckie. — O naukę poglądową w szkołach. — Kwestya nauki historyi ojczystej. — Siły pomocnicze w nauczycielstwie krakowskiem. — Przybudowa skrzydła magistratu. — Zapisy fundacyjne. — Drobne sprawy. — Z posiedzenia tajnego.)

Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił prezydent **Leo**, że strajk piekarzy został zażegnany, dzięki ustępstwom obu stron.

R. m. **Daszyński**: Z powodu zawodowej organizacyi!

Prez. **Leo**: Być może, że i to pomogło.

Nastąpiły interpelacye. R. m. **Daszyński** podniósł, że tok działalności większości Rady jest bardzo opieszały, wiele spraw nie może się doczekać załatwienia, jak sprawa czyszczenia miasta, zniesienie akcyzy, ochrona przed powodzią i t. p. Najważniejsza sprawa, reforma statutu miejkiego, na której zależy całej Radzie...

R. m. **Rotter**: No, większości może mniej!

R. m. **Daszyński**: ...ugrzęzła w komisyi statutowej. Jeszcze w grudniu odbyło się posiedzenie, do 6 tygodni miano wypracować pewne sprawozdania, upływa już 6 miesięcy, a nic się nie zrobiło. Także sprawa statutu emerytalnego artystów teatru nie może się doczekać urzeczywistnienia. Już przed rokiem przyrzekł prezydent Leo, że do końca sezonu sprawa będzie załatwiona. Dobiega do końca drugi już sezon teatru, a sprawa nie postępuje ani na krok.

Prez. **Leo** oświadcza, że ministerstwo odmówiło zatwierdzenia statutu emerytalnego z powodu zbyt małego kapitału zakładowego. Projekt musi być przerobiony; zajmie się tem wkrótce sekcya. Przestrzedz jednak musi prezydent, że dotychczasowy kapitał zakładowy jest jeszcze za szczupły, aby już teraz mógł dać takie zaopatrzenie, na jakie może większość artystów liczy. Co do reformy statutu

O teatrze ludowym
słów kilkoro.

Przy sposobności wznowienia przedstawień w teatrze ludowym pod nową dyrekcyą, warto zastanowić się nad znaczeniem ludowego teatru, nad tem, co stanowi jego istotę, i nad tą rolą, którą osobliwie u nas może odegrać. Dotychczasowe niepowodzenia w tej dziedzinie były niewątpliwie w części znacznej wynikiem braku dostatecznego, ściśle i gruntownie przemyślanego planu, opartego na zrozumieniu istoty ludowego teatru i jego roli u nas. Życząc dobrze młodej dyrekcyi, oczywiście pełnej zapału, tem bardziej trzeba się przyczynić do pogłębienia i przez to ugruntowania całej instytucyi.

Zapytać trzeba najpierw: Dla kogo, dla jakich warstw ludności, istnieć ma teatr ludowy? Tutaj wchodzi także praktyczna kwestya, poruszona niejednokrotnie bez złej woli, kwestya konkurencyi z teatrem miejskim. Otóż sądzę, że ta kwestya będzie zupełnie usuniętą z chwilą, kiedy rozważy się zakres działania obu teatrów; wtedy niezawodnie okaże się i brak wszelkiej zasadniczej przeszkody w równoczesnem ich istnieniu, i słuszna racya uwzględniania się nawzajem dwóch repertuarów i wreszcie — co jest obecnym celem naszego zestawienia — istota i znaczenie teatru ludowego.

Teatr miejski ma szczytne zadanie służenia narodowej sztuce. Teatr miejski musi sięgać do samych wyżyn sztuki dramatycznej i artyści muszą żyć w tej atmosferze wyżyn, żeby zadaniu swemu zawsze sprostać. Ze względów praktycznych, bynajmniej nie odpowiadających zasadniczym drogom swoim, musi teatr miejski wystawiać także sztuki popularne, na co zresztą nie ma ani dość miejsca w repertuarze tygodnia, ani dość możności zniżenia cen wstępu, żeby teatralne potrzeby wszystkich warstw ludności zadowolnić i teatr wszystkim uprzystępnić. Teatr miejski pozostanie dla proletaryatu, dla ludu miejskiego i dla ubogiej młodzieży zawsze za kosztowną rozrywką, a ze względu na repertuar nie dość dla tych widzów przyciągającą. A dalej: repertuar popularny miejskiego teatru nie może być układany z planem, jest też układany właściwie od wypadku do wypadku; w każdym razie nie spełnia tego najważniejszego warunku ludowej sceny i nie jest pedagogiczną całością. Wreszcie powiedzmy to wyraźniej, cośmy zaznaczyli powyżej, że artyści, wyszkoleni w możliwie najwyższym poziomie repertuaru, nie łatwo i nie chętnie odgrywają repertuar popularny i po prostu nie czują się w swoim żywiole i ze względu na sztukę i ze względu na publiczność; i bynajmniej nie można im tego brać za złe, — owszem: w normalnych warunkach powinni być zwolnieni od tego zboczenia od zasadniczego tonu.

Z powyższego zestawienia wynika wyraźnie, że i dla osobnej gałęzi dramatu, dla dramatu ludowego, i dla osobnej grupy publiczności istnieć powinien teatr ludowy obok miejskiego, — dla nich i przez nich. Co więcej: powodzenie teatru ludowego zapewnione będzie tem lepiej, im prościej iść będzie po wyraźnie wytkniętej, gruntownie obmyślanej drodze, opartej na tych właśnie, wyżej przytoczonych, zasadach: osobnym repertuarze i osobnej publiczności. Nie oznacza to bynajmniej zamknięcia ludowego teatru w zbyt ograniczonych, ciasnych ramach, ani tem mniej postawienia go na poziomie artystycznym bardzo niskim. Wszelkie w tym kierunku obawy rozprószy dalsze szczegółowe rozważenie dróg zaznaczonych. Tu chodziło tylko o postawienie zasady planu i pracy.

Niezawodnie z powyższych uwag wydobyć można także wyjaśnienie, jaka jest racya słuszna istnienia teatru ludowego. Warunki sceny ludowej są tak szczególne i obszerne, że tylko osobny, umyślny teatr może im sprostać w całości. A więc: regularne a dostatecznie częste przedstawienia, artyści, zżyci z publicznością ludowych przedstawień i w ich poziomie wyszkoleni, ceny koniecznie niższe od normy nawet popołudniowych przedstawień w teatrze miejskim, wogóle możliwie najniższe, wreszcie planowa pedagogiczna całość repertuaru ludowego, — oto czynniki, które uzasadniają zupełnie potrzebę osobnego ludowego teatru.

Teraz dwie oczywiście najważniejsze kwestye: kwestya publiczności i kwestya repertuaru. Nie można ich zupełnie rozdzielić, nie można w żadnym razie tracić z oka jednej, kiedy się mówi o drugiej. Trzeba mieć na oku publiczność, kiedy się obmyśla dla niej repertuar, ale nie trzeba zapominać, że repertuar także tworzy publiczność. I znowu zastrzeżenie: nie oznacza to, by ze względu na tę publiczność, np. na jej frekwencyę, należało repertuar ciągle dostosowywać, obniżać i wreszcie uczynić go woskiem dla jej gustów. Tutaj i od takiego upadku moralnego i zarówno od materyalnego upadku scenę ludową uchronić może jedno — powtarzamy: kroczenie śmiało raz wytkniętą a gruntownie obmyślaną drogą. Wynika to z zasadniczego zadania teatru ludowego: być przedewszystkiem pedagogiem.

To samo zadanie tłomaczy także, dla jakiej publiczności teatr ludowy istnieje. Otóż nie tylko dla tej, która już bywa na tanich przedstawieniach miejskiego, a nie znajduje w nich ani ilości, ani jakości, dla siebie pożądanej. — A więc nie tylko dla mniej wykształconej publiczności teatralnej i dla ubogiej młodzieży, wreszcie nawet dla uczniów klas początkowych. Ale także dla tych wszystkich, którzy stoją niżej od przeciętnego widza popołudniowych przedstawień, i dla tych, dla których nawet najtańsze przedstawienia w teatrze ludowym są za kosztowną rozrywką, — krótko: dla tych wszystkich, którzy dzisiaj nie chodzą jeszcze do teatru. Mając na oku pedagogiczny cel sceny ludowej, zakwestyonować nie można potrzeby teatru dla tych warstw ludności, które jeszcze wcale do teatru nie chodzą. Pamiętajmy, że w rzeczach kultury nigdy za wiele potrzeb i — nigdy za wiele usiłowań, żeby te potrzeby wywołać i zadowolnić. Publicznością teatrów ludowych jest i stać się może cały lud miejski, t. zw. proletaryat; stać się może, jeżeli mu się teatr uprzystępni i pod względem repertuaru i pod względem kosztów.

Teatr ludowy jest kwestyą pierwszorzędną kultury ludowej. Jest to rozległe, doniosłe pole działania. Dobry teatr ludowy odegrać może prawdziwą rolę dziejową i położyć niespożyte zasługi. Będziemy się starali pokrótce wykazać, jak objąć może rolę wychowawcy ludu, jego budziciela i kierownika. Dotkniemy tu oczywiście bezpośrednio kwestyi repertuaru sceny ludowej.

Mówiliśmy, że musi stanowić pedagogiczną całość. Rozumiemy to tak: Każdy dobry wychowawca stara się przedewszystkiem zrozumieć jak najgruntowniej duszę swego wychowańca. Nie znaczy to, żeby czynić miał na nim jakieś eksperymenta, albo zostawić mu na czas pewien zupełną swobodę pójścia samopas, — ale stara się swoją działalnością wychowawczą objąć o ile możności całą duszę wychowańca, wszystkie jej sfery życia, całe życie. Jest to dążenie za młodą jednostką po wszystkich jej drogach, towarzyszenie jej wszędzie — w roli najżyczliwszego doradcy. Takim wychowawcą ludu wyobrażamy sobie teatr ludowy. Repertuarem ludowym będzie w tem znaczeniu wszystko, co przyczynia się do pogłębienia życia ludu, a co posiada formę dość jasną i prostą, żeby mogło być przez lud zrozumiane. Nie zapomnijmy, że teatr posiada więcej środków uprzystępniania myśli i idei, niż jakakolwiek bądź inna sztuka. Dlatego nie trzeba przeprowadzać w ludowym teatrze tak ścisłej cenzury formy pod względem jasności i prostoty, jak, dajmy na to, w wykładach i książkach. Zbyt ścisła cenzura w tym względzie prowadziła do doboru sztuk często najpłytszych. A przecież nie płytkość jest istotą popularności, ale prostota i wyrazistość. Najgłębsze problemy psychologiczne i społeczne są dla ludu zrozumiałe, jeżeli przedstawione są bez alegoryi, w całej prawdzie, a z pięknem które daje szczerość i talent. Dlatego nieraz najbardziej artystyczne utwory słuchane są z przejęciem przez publiczność z ludu, — a płytkie płody bezmyślnych autorów śmieszą i nudzą ją i wreszcie — w niebezpiecznym nawet dla kasy rezultacie — przejmują lekceważeniem dla ludowego teatru. Czuć się podniesionym, odbywać tę pracę duchową, — to są czynniki, które przyciągają każdego, a zwłaszcza tego, któremu nie jest danem być na wyżynach życia duchowego. Strzeżmy się sztuk płytkich.

Tu także przestroga, żeby nie dawać zbyt wiele fars i komedyi. Natomiast wyraźna wskazówka, żeby dobrze i szeroko uwzględnić muzykę. Każdy rozumie, że dla ludu po pracy trzeba muzyki i tej osobliwej atmosfery, którą muzyka wytwarza. Ale tutaj z naciskiem chcę podnieść wpływ muzyki na dusze ludzkie. Szlachetna muzyka może torować drogi dla wielkich myśli dramatycznych, stosownie nastroić i podnieść; muzyka zastąpi niejednokrotnie potrzebę użycia symbolu. Towarzystwa ludowe etyczne wiedzą o tem dobrze. I tak n. p. abstynenci zakładają osobne Koła muzyczne i śpiewackie; podobnie organizacye ludowe, robotnicze. Jeżeli mowa o szlachetnej muzyce, to w pierwszym rzędzie znaczy to, że ta muzyka musi być inna od słuchanej przez lud codziennie w przedmiejskich i miejskich szynkowniach. Jaka ma być, to troska osobnego kierownika muzycznego, którego teatr ludowy koniecznie mieć powinien.

Zdając sobie sprawę z wychowawczego działania teatru ludowego, trzeba objąć tem działaniem nie tylko estetyczne uczucia, ale i dziedzinę etyczną w najszerszym zakresie. Lud jest przystępny dla takiej pracy więcej, niżby się wydawać mogło. Niedoskonałym zresztą będzie rertuar, który nie obejmie — raz jeszcze za-

miejskiego, to komisya statutowa poleciła wypracować cały szereg pytań, co wymaga dłuższej pracy. Przez gruntowność opracowania rzecz niezawodnie zyska. Zresztą zwoła prezydent komisyę w przyszłym tygodniu.

R. m. Klemensiewicz odczytuje list jednego z obywateli miasta z zapytaniem, dlaczego dotąd nie powołano zastępcy w miejsce ś. p. Piotra Górskiego, którym ma zostać, bo najwięcej głosów przy wyborach otrzymał, budowniczy p. Krzyżanowski. W liście tym podniesiono także, że z powołaniem p. Krzyżanowskiego do Rady dlatego prezydent się nie spieszy, ponieważ z kilku stron czyniono p. Krzyżanowskiemu propozycyę, aby zapisał się w poczet członków konserwatywnego „Koła radzieckiego", czemu on odmówił. Mowca prosi więc, aby przyspieszono powołanie p. Krzyżanowskiego i aby załatwiono także sprawę rezygnacyi r. Katyńskiego.

Prezydent Leo oświadcza, że nie jest mu wiadomem, jakoby z którejkolwiek strony prowadzono z p. Krzyżanowskim rokowania. Są to bez wątpienia zwykłe plotki miejskie.

R. m. Rotter: Nie musiał przecież rokowań tych prowadzić sam prezydent!

R. m. Stanisław Nowak podnosi, że w szkołach ludowych krakowskich stan przyborów, służących do uzmysłowienia nauki, znajduje się w bardzo opłakanym stanie i nauka z tego powodu jest niesłychanie utrudniona. Szczególnie odnosi się to do nauki historyi ojczystej. Dla austryackiej są środki wystarczające, dla polskiej nie. Mapy Polski niema w żadnej szkole krakowskiej, a do nauki historyi polskiej służą małe obrazeczki królów polskich, podobne do znajdujących się na niektórych paczkach z towarami. Rada miejska nie jest obowiązaną do dostarczania szkołom tych środków, mimo to powinna dla dziatwy coś tu uczynić. Drugą sprawą jest kwestya bibliotek naszych szkół. Dzieci czytają książki chętnie i należy im dobre książki do lektury poddawać. Niestety, w naszych szkołach prawie tych bibliotek niema, bo na 25 szkół krakowskich jest 19 bibliotek dla nauczycieli, a tylko 10 dla dziatwy; Lwów natomiast na 36 szkół ma 36 bibliotek dla nauczycieli i 36 bibliotek dla dzieci, wcale dobrze wyposażonych. Dalej podniósł r. Nowak fakt, że w szkołach naszych niema żadnych sił pomocniczych. Gdy który z nauczycieli zachoruje, powstaje zamieszanie i kłopot i nie wiedzieć, kto ma część dzieci uczyć. W szkołach lwowskich siły pomocnicze są, dla Krakowa postarać się o to należy u Rady szkolnej krajowej i zażądać, aby w sześciu przynajmniej szkołach wydziałowych (3 męskich i 3 żeńskich) zaprowadzono odpowiednie posady (ruchome) z poborami zastępców nauczycieli. Mowca domaga się, aby nad wszystkiemi temi sprawami zastanowiła się sekcya szkolna i na przybory do nauki historyi polskiej przeznaczyła odpowiedni kredyt.

R. m. Turski domaga się, ażeby sekcya szkolna sprawy te jak najrychlej załatwiła. Należy bowiem oczekiwać, że szkoły pod zaborem rosyjskim wkrótce zgłoszą się do nas po wzory szkół, miejmy więc choć pewną skromną liczbę szkół wzorowych.

Wnioski r. Nowaka odesłano do sekcyi szkolnej z poleceniem, aby referat przedłożony został Radzie jeszcze przed wakacyami.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad wnioskami komisyi inwestycyjnej w sprawie **rozszerzenia magistratu i zbudowania nowego skrzydła** w podwórzu, gdzie obecnie mieści się wydział wojskowy. Sprawozdanie komisyi, które przedstawił wiceprezydent Sare, wykazuje, że chcąc zapewnić dostateczne pomieszczenie biur magistratu, trzeba utworzyć kilkadziesiąt lokalności, potrzebnych na biura wydziałów szkolnego, dobroczynnego i wojskowego, komisaryatu targowego, oddziału sanitarnego i na biura dodatkowe dla budownictwa miejskiego. Nadto opracowywany projekt reorganizacyi magistratu przewiduje utworzenie dalszych wydziałów, oraz decentralizacyę manipulacyi, co za sobą pociągnąć musi większe zapotrzebowanie lokalności biurowych. Budownictwo miejskie opracowało więc projekt budowy nowego skrzydła, które będzie budynkiem trzechpiętrowym, połączonym z obecnym dwupiętrowym. Powierzchnia zabudowana wynosić będzie 642 metrów kwadratowych, a powierzchnia użytkowa w 64 pokojach w parterze i trzech piętrach razem 1400 m. kwadr. Koszta budowy wraz z połączeniem ze skrzydłem magistratu przy Franciszkanach i konieczną przebudową klatki schodowej i wychodków wyniosą 200.000 K. Przeznaczenia poszczególnych lokali w nowem skrzydle na razie nie ustalono; będzie to możliwem wtedy, gdy projekt reorganizacyi magistratu, którego opracowanie jest w toku, będzie ukończony. Wobec tego, że budynek jest projektowany systemem korytarzowym i prawie każdy pokój ma osobne wejście, odpowiednie rozmieszczenie wydziałów nie napotka na żadne trudności. Referent domagał się, aby komisyę inwestycyjną upoważniono do przeprowadzenia tej budowy.

R. m. Bandrowski podnosi, że gdy przed kilku laty postanowiono przybudować skrzydło magistratu, zdawało się, że sprawa jest na dobrej drodze; później uchwałę zmieniono, postanowiono zakupić dom Larischa i w motywach podniesiono, że dom Larischa wystarczy na długie lata na biura magistrackie. Tak postanowiono przed dwoma laty, a już przed rokiem wyłonił się wniosek, aby w domu Larischa urządzić nie biura, ale mieszkanie dla prezydenta miasta. Przed tygodniem odnośny wniosek uchwalono, pokazuje się więc, że dla prezydenta zabrano wiele ubikacyj, których obecnie zabrakło na biura magistrackie. — Mowca stoi na tem stanowisku, że dopóki sprawa mieszkania prezydenta w domu Larischa nie będzie ostatecznie rozstrzyhniętą (przez Wydział krajowy; przyp. red.), nie należy się bawić w dalsze eksperymenty. Rzecz nie jest tak pilną, aby natychmiast musiała być załatwioną, skoro I piętro w domu Larischa od roku stoi puste. Drugi motyw, przemawiający przeciw natychmiastowemu rozpoczęciu przybudowy skrzydła, to sprawa zamierzonej reorganizacyi magistratu, którą prezydyum ciągle zapowiada, a której planu zupełnie nie znamy. Domyślamy się tylko, że reorganizacya będzie połączona z kosztami, potrzebą stosownego rozmieszczenia biur i t. d. Ponieważ rzecz musi być jasną, aby nie było niespodzianek (niewykonalność planu reorganizacyi), **należy wnioski odroczyć**. Mowca zgłasza więc wniosek o **odroczenie sprawy przybudowania skrzydła magistratu** do czasu, gdy reorganizacya magistratu będzie faktem dokonanym.

Wiceprezydent Sare tłómaczy, że jedenaście pokoi, które dano na mieszkanie prezydenta miasta w domu Larischa, nie wchodzi w rachubę przy tak wielkiem zapotrzebowaniu biur. Zresztą i nowe skrzydło magistratu nie wystarczy na zapotrzebowanie nasze i dalsze rozszerzenie magistratu będzie wskazane.

R. m. Rotter podnosi, że w domu Larischa mamy dwadzieścia kilka ubikacyj do zajęcia (10 z nich przeznaczono na mieszkanie dla prezydenta) i one na razie powinny wystarczyć do czasu, aż będziemy posiadali plan reorganizacyi magistratu. Słusznym więc jest wniosek prof. Bandrowskiego, bo słusznem jest to stanowisko, które stwierdza, że naprzód musimy zreorganizować manipulacyę zarządu miejskiego, a potem dopiero dostosować do tego to, co okaże się potrzebne. Większość powinna uznać ten argument mniejszości, która z nim występuje nie dlatego, aby być innego zdania lub aby działać na szkodę miasta, ale dlatego, że argument ten jest słusznym.

R. m. Daszyński oświadcza, że dowiaduje się, iż w domu Larischa znajduje się 21 pokoi, które zajęte być mogą na biura i że z tych 21 pokoi 10 oddano prezydentowi na jego mieszkanie. Mowca zgłasza więc wniosek o **reasumcyę uchwały**, mocą której prezydent otrzymuje 10 pokoi na swoje mieszkanie w domu Larischa. Gdy reasumcya nastąpi, może być mowa o użyciu 21 pokoi na biura, a wstrzymane będą wnioski o przybudowę nowego skrzydła magistrackiego.

Prezydent Leo stara się wykazać, że w domu Larischa niema wcale 21 ubikacyj niezajętych, bo 10 otrzymał prezydent na mieszkanie, a do innych przeniesione będą wkrótce biura statystyczne i chemika. Prezydent sądzi, że w nowem skrzydle magistrackiem, prócz wymienionych przez referenta, pomieścić jeszcze należy szereg innych biur, jak syndyka miejskiego, biura departamentu rachunkowego i t. d., słowem gdy za dwa lata ukończoną zostanie przebudowa skrzydła, wszystkie ubikacye zostaną odrazu zajęte. Prezydent jest zdania, że rzecz jest pilna i przebudowę skrzydła magistrackiego należy uchwalić.

R. m. Gross przedstawia, że większość Rady przyjmuje zupełnie inny kierunek, niż jest wskazany. Np. w sądownictwie, najpierw przeprowadzono reformę procedury a do niej dopiero przystosowano sprawę umieszczenia biur. — Również sądzi mowca, że gdyby wniosku radcy Daszyńskiego (o reasumcyę) dziś nie załatwiono merytorycznie, musi ten wniosek być odesłany do odpowiedniej sekcyi, a więc i z tego względu uchwałę co do przebudowy skrzydła magistratu należałoby odroczyć.

R. m. Rotter polemizuje z przemową prez. Lea i wykazuje, że jeżeli i tak sprawa mieszkania dla prezydenta w domu Larischa trwała przez rok, można i teraz zaczekać jakiś czas, dopóki Wydział krajowy nie zatwierdzi odnośnej uchwały Rady. Prezydent może zaraz przedstawić Wydziałowi krajowemu uchwałę Rady, mniejszość również szybko prześle swój protest przeciw tej uchwale a Wydział krajowy, przecież życzliwy dla większości Rady, — (Wesołość), pewnie w przeciągu kilku dni sprawę załatwi.

R. m. Bandrowski: Mniejszość Rady stoi na stanowisku, że tak długo nie istnieje uchwała Rady (o mieszkaniu dla prezydenta miasta), dopóki jej nie zatwierdzi Wydział krajowy. Skoro zaś uchwała nie istnieje, nie można głosować za jej reasumcyą. Z tych względów mniejszość nie będzie głosowała za wnioskiem r. Daszyńskiego.

Po przemowie r. Bujaka, **odrzucono wnioski prof. Bandrowskiego i r. Daszyńskiego** a uchwalono wnioski komisyi inwestycyjnej o budowę skrzydła gmachu magistrackiego.

Następnie bez dyskusyi załatwiono kilka spraw bieżących. Przyjęto zarząd zapisów fundacyjnych ś. p. Olimpii Jankowskiej, który to zarząd sprawować będzie aż po koniec życia p. Włodzimiera Szołajska. Fundacye te są następujące: 1) Na węgiel dla ubogich m. Krakowa 400 K rocznie; 2) cztery zapomogi coroczne po 100 K dla 4 starych panien ponad 50 lat; 3) 200 K rocznie na zakupno ubrań zimowych dla uczenic szkół wydziałowych w Krakowie. Akt fundacyjny ułoży syndyk miasta w porozumieniu z p. Szołajską. Uchwalono potem przeznaczyć dodatek 240 K rocznie dla starszych oficyałów egzekucyjnych, pełniących funkcyę zewnątrz magistratu.

Do komisyi **archiwalnej** zaproszono na członków profesorów uniwersytetu: Czermaka, Estreichera i Piekosińskiego.

Przyznano **zasiłki**: 200 K dla Tow. pań św. Wincentego a Paulo, 300 K dla Tow. kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Krakowie i Podgórzu, 1000 K dla konwentu Braci Miłosierdzia, 500 K dla instytucyi „Kropla mleka".

Do wielkiego wydziału Kasy Oszczędności m. Krakowa powołano na członków: radców miejskich Bąkowskiego, Bujaka, Drozdowskiego, Gunkiewicza, Klemensiewicza, Koya, Kwiatkowskiego, Muczkowskiego, Rosenblatta i Schwarza, a nadto adwokata Muczkowskiego i p. Bazesa.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg spraw osobistych.

Radcy miejscy znaleźli wczoraj na pultach dwukartkowe, drukowane pismo p. t.: „Dodatkowe sprawozdanie prezydenta miasta w sprawie przebudowy magistratu i zapisu ś. p. Rydzowskiego". Jeżeli celem tego pisma miało być osłabienie motywów mniejszości Rady przeciw uchwaleniu mieszkania dla prezydenta w domu Larischa, to minęło się ono zupełnie z celem. Bo z tego, że, jak to w „Dodatkowem sprawozdaniu" starano się wykazać, Rada miejska nosiła się z zamiarem dania prezydentowi mieszkania w przerobionym gmachu magistrackim, nie wynika wcale, aby usprawiedliwioną była uchwała, oddająca na ten cel pierwsze piętro w gmachu Larischa, kupionym wyraźnie i wyłącznie dla pomieszczenia biur urzędowych. Obecnie, gdy prezydentowi podwyższono płacę o 6.000 koron, gdy zrestaurowany stary teatr służyć może na cele reprezentacyjne Rady miasta, sytuacya jest także, wobec kwestyi mieszkania dla prezydenta, zupełnie inna, niż była przed kilku laty. „Dodatkowe sprawozdanie" prezydenta nie dostarcza tedy żadnego nowego argumentu poza temi, któremi większość Rady upozorować chciała oddanie prezydentowi pierwszego piętra w domu Larischa na mieszkanie.

Z wystawy w Medyolanie.

Medyolan, 15 maja.

(Ogólne uwagi. — Droga na wystawę. — Iluminacya na placu d'Armi — Pawilon Simploński. — Inne budynki. — Kolej elektryczna. — Część wystawy na placu d'Armi.)

Odkąd zaczęto urządzać na świecie przeróżne wystawy, nie było podobno jeszcze wypadku, ażeby którakolwiek z nich została rzeczywiście ukończoną w zapowiedzianym terminie. Podobny los spotkał i tutejszą wystawę — „Esposizione Internazionale" — jednakże przyznać trzeba, wbrew nagannym głosom prasy włoskiej, że wystawa ta w chwili otwarcia była o wiele bliższą zupełnego ukończenia, niż cały szereg jej poprzedniczek w rozmaitych miastach europejskich. Prasa włoska, występując z zarzutami zbyt ostremi przeciwko tutejszemu komitetowi wystawowemu, nie uwzględnia trudności, pośród których komitet działał, chociaż z drugiej strony zupełnie od winy uwolnić nie można członków komitetu. Przedewszystkiem zajęto zbyt mało sił roboczych około budowy dróg na Piazza d'Armi; dalej kolej elektryczna, łącząca dwie dosyć oddalone części wystawy, nie odpowiada jeszcze wszelkim wymogom bardzo ożywionego ruchu, a wreszcie jednotorowe połączenie dworca z placem wystawy okazało się niewystarczającem i opóźniło urządzenie pawilonów.

Taki ogólny wstęp do wystawy wypowiedział mój towarzysz podróży, gdyśmy z placu Katedralnego szli ulicą Dantego ku odnowionemu pałacowi Sforzów, skąd pospieszyliśmy na Foro Bonaparte, gdzie się wznoszą domy zamożnych Medyolańczyków i gdzie najchętniej lokują się także bogaci przybysze z zagranicy. Skręcamy na lewo i dostajemy się na drogę, obsadzoną wysokiemi drzewami, a na końcu jej zdala już widnieje piękna brama wchodowa wystawy, dzieło architekta Locati'ego. Naprzeciwko wejścia wznosi się pawilon Simplonu ze swemi dwoma tunelami, które widzowi przypominają, że wystawa została urządzona z okazyi ukończenia budowy tunelu Simplońskiego.

Zmrok zaczął wkrótce zapadać i żałowałem, że nie odłożyłem pierwszych odwiedzin na drugi dzień, poświęcając wieczór na wypoczynek w hotelu po dosyć trudzącej podróży. Ale żal wkrótce rozwiał się i ustąpił miejsca radości. Oto nagle na części wystawy, umieszczonej na Piazza d'Armi zapłonęły niezliczone światła elektryczne. Fasady wielkiej hali automobilów i stacyi kolei napowietrznej jaśniały tysiącami świateł żarowych, dokoła skwerów różnobarwne lampiony dawały czarodziejski widok, a z wieży zabudowania marynarki olbrzymie reflektory rzucały tray potężne snopy światła nietylko na wystawę, ale daleko na dolinę lombardzką. W powodzi tego światła, pośród cudownej nocy wiosennej, pod włoskiem niebem odżyły wspomnienia bujnego renesansu. Mijały godziny pełne upojenia i zapomniałem zupełnie o trudach podróży. Publiczność bawiła się wesoło według indywidualnych upodobań. Najgwarniej było w „Kairze", gdzie rozochocone panie używały jazdy na egipskich osiołkach i wielbłądach wśród śmiechów i dowcipnych okrzyków.

Nazajutrz pospieszyłem już wczesnym rankiem na wystawę, rozpoczynając jej zwiedzanie od pawilonu Simplońskiego. W środku wznosi się piękna grupa górników, dzieło rzeźbiarza Butti'ego. Powiadają, że grupa ta przypomina sposób tworzenia słynnego rzeźbiarza belgijskiego Konstantego Meunier'a. Na pawilonie widnieje śmiała postać Merkurego i skrzydlate postaci bogiń zwycięstwa. Na lewo widać kopułę o pięknych liniach pawilonu, w którym się mieści wystawa retrospektywna środków przewozowych, na prawo zaś wznosi się pawilon rybołóstwa.

Wchodzimy pod ciemne sklepienie, wiernie zbudowane podług tunelu Simplońskiego. Oko musi przyzwyczaić się do ciemności, której nie rozpraszają skąpe światełka, co wywołuje właściwy nastrój. Na potężnych belkach spoczywają głazy. Postępujemy naprzód i dochodzimy do końca tunelu, gdzie dwie maszyny wiertnicze z zadziwiającą sprawnością, bez hałasu wiercą w skale otwory, które w prawdziwym tunelu Simplońskim wypełniono dynamitem. Przez poprzeczną sztolnię wiedzie droga do drugiego równoległego chodnika. Tutaj mamy miłe, chłodne powietrze, dzięki przyrządom ochładzającym i wentylatorom, tudzież dzięki strumieniom wody, rozpryskującym się na skałach. Rury przewodów ciągną się wzdłuż ścian, które są bądź obstawione żelaznemi rusztowaniami, bądź wyłożone obrobionemi już głazami i przedstawiają gotowy tunel. Kto nie widział rzeczywistego tunelu, który przez górę Simplon ciągnie się linią, mającą 20 kilometrów długości, może sobie z tego modelu utworzyć pewien obraz rzeczywistości. Model zbudowali inżynierowie Lanino i Schaidler. Pomiędzy dwoma ramionami chodników tunelu znajduje się sala, mieszcząca plastyczny obraz łańcucha gór simplońskich. Po prawej stronie chodnika pierwszego znajdują się rozmaite maszyny, pompy, przyrządy ścieśniające powietrze, lokomotywy, tudzież inne aparaty, których używano do przebijania góry Simplon i budowy tunelu.

A teraz chodźmy drogą, która przez park miejski prowadzi. Jest to skok zbyt wielki, ale czynię go dlatego, ażeby pominąć rzeczy bądź mniej ważne, bądź te, o których później mam zamiar pomówić. Na lewo zwracają uwagę widza zabudowania wielkiego przedsiębiorstwa rozrywek „All'Estremo Nord", dalej Toboga i napowietrzny karuzel Maxima, a kinematograf simploński znowu przypomina tunel. — Przechodzimy obok pawilonu miasta Medyolanu i rzucamy okiem na wspaniałą rotundę, w której się mieści sala festynowa ogromnych rozmiarów. W sali tej odbyła się uroczystość otwarcia wystawy, a później gromadzić się tutaj będą przeróżne kongresy. Rotundę budował Locati i stworzył rzecz, którą szkoda będzie zburzyć po zamknięciu wystawy.

Po południu udałem się na plac musztry, to jest „Piazza d'Armi", gdzie się znajduje druga część wystawy. Udałem się w parku miejskim na dworzec napowietrznej kolei elektrycznej, która ma 1350 metrów długości i łączy obie części wystawy, to jest park z placem musztry. Każdy pociąg składa się z czterech eleganckich wagonów, w których pomieścić się może około 300 osób. Szybko przejeżdżamy koło bramy simplońskiej, którą kazał zbudować Napoleon I na pamiątkę ukończenia gościńca przez górę Simplon, przelatujemy nad siecią szyn dworca do składania pociągów, poczem w kilku minutach przybywamy na dworzec przy placu d'Armi. Dworzec ten zbudowali z drzewa architekci Bianchi, Magnani i Rondoni, którzy w tej części wystawy większą część budynków wznieśli.

Z peronu dworca objąć można okiem wszystkie pawilony, grupujące się koło gmachu marynarki z ogromną wieżą, a mianowicie halę automobilów i pawilon dla budowy wagonów po prawej stronie, tak zwaną galeryę pracy po lewej. Po obu jej bokach wznoszą się pawilony: belgijski i austryacki, za niemi wystawa aeronautyczna, hale „Navigazione generale Italiana" itd. Rzucamy dziś tylko okiem na te budynki, odkładając na później dokładniejsze ich zwiedzanie. Chodzenie po wystawie pomimo zajmujących rzeczy, nuży rychło nietylko ciało, lecz także i umysł. Kto chce za wiele widzieć, traci na tem, gdyż w pamięci pozostają mu później rozwiane tylko wspomnienia. Albo trzeba czas dłuższy poświęcić zwiedzaniu wystawy, albo mając mało czasu, poprzestać na rzeczach najwybitniejszych.

Kronika.

Kraków, 18 maja.

Młodzież lwowska w Krakowie. Zgodnie z zapowiedziami i ułożonym programem, wczoraj wieczór o godz. 7 min. 50 przybyła do Krakowa wycieczka uczniów szkół lwowskich gimnazyalnych i realnych, oraz gimnazyum niemieckiego. Jako naczelny kierownik wycieczki przybył z uczniami dyrektor szkoły realnej, p. Michał Lityński, a pojedynczym grupom uczniów przywodzili profesorowie pp. Majerski, Trojnar, Dybowski, Żypowski, Mazurek, Wolański, Greczek i Zagajewski.

Na dworcu, w chwili gdy zajechał pociąg z gośćmi lwowskimi, powitały przybyłych dźwięki orkiestry gimnazyum św. Anny, oraz kilku delegatów krakowskiego komitetu wycieczkowego Tow. Szkoły Lud. (Koło Asnyka), poczem uszykował się pochód z młodzieży. Na czele pochodu kroczyła muzyka gimnazyum św. Anny, za nią zastępy uczniów lwowskich, dalej w następującym porządku: muzyka gimnazyum podgórskiego, organizacya Towarzystwa wycieczkowego, muzyka gimnazyum Sobieskiego, młodzież krakowska, wreszcie publiczność. Pochód udał się pod pomnik Mickiewicza, gdzie młodzież uformowała do koła pomnika czworobok, a ze stopni pomnika przemówił prof. Fiach, następnie uczeń tut. gimnazyum, Skąpski, który w gorących słowach powitał kolegów lwowskich imieniem kolegów krakowskich. Obu mowcom odpowiadał dyrektor szkoły realnej lwowskiej, p. M. Lityński, poczem przy dźwiękach muzyki zastępy się rozeszły. Na posiłek wieczorny udano się do restauracyi Drobnera, następnie kilkudziesięciu uczniów przyjmowano herbatą w krakowskiej „Eleuteryi." Na spoczynek nocny ulokowano młodzież w dwóch wolnych budynkach miejskich.

Jedna grupa, licząca 24 uczniów lwowskich, odjechała wczoraj wieczór z profesorami pp. Majerskim, Zagajewskim i Mazurkiem do Zakopanego.

Dzisiaj o godz. 7 rano młodzież zgromadziła się na nabożeństwo w kościele św. Anny, gdzie śpiewał chór szkolny, a patryotyczne kazanie wypowiedział ks. dr. Cepuch. Z kościoła udały się szeregi młodzieży pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono olbrzymi wieniec z napisem na szarfie: „Wieszczowi Narodu młodzież polska ze Lwowa." Z wieży maryackiej trębacze grali hejnały, a chór szkolny śpiewał pieśni narodowe. Po zdjęciu zbiorowej fotografii ze zgromadzonych u stóp pomnika przez zakład fotograficzny p. Pierzchalskiego, udano się na śniadanie do Drobnera, poczem goście lwowscy rozpoczęli zwiedzanie miasta w czterech grupach pod kierunkiem przewodników z krakowskiej organizacyi wycieczkowej.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 21 b. m. o godz. 6 wieczorem. Referaty wygłoszą: prof. Ulanowski i dr Sobieski.

Otwarcie teatru ludowego. W nowej siedzibie zreorganizowanego teatru ludowego w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej, przystosowanej do potrzeb sceny, odbyło się wczoraj pierwsze inauguracyjne przedstawienie trupy teatru ludowego, pozostającej pod kierownictwem p. Franciszka Frączkowskiego, byłego artysty teatru miejskiego. Jakby dla usymbolizowania intencyj nowej dyrekcyi wybrano na to przedstawienie znany melodramat A. Staszczyka „Wiara, nadzieja i miłość", utwór, ilustrujący z wielką prostotą ducha zgubne skutki braku umoralniającego wpływu duchowieństwa na stan włościański. Jak zazwyczaj w utworach tego typu, cnota, której uosobieniem jest posądzony o zbrodnię pleban, tryumfuje na końcu, a zbrodniarz odnosi zasłużoną karę.

Przedstawienie sceniczne tego utworu dało świadectwo wielkiej zabiegliwości i szczerych intencyj artystycznych dyrekcyi. W starannie przygotowanym zespole artystów kilka sił wyróżniało się talentem i sprawnością sceniczną, wróżącą dobrze o całości. Na czoło tego grona wybili się ożywioną grą i rutyną pp. Frączkowscy, p. Konarska, p. Kalinowski, p. Dębowiec, znani już dobrze naszej publiczności. Nowe, ładnie malowane dekoracye, zręcznie przygotowane tańce i śpiewy podniosły dodatnie ze wszech miar wrażenie pierwszego przedstawienia. — Publiczność zapełniła szczelnie wszystkie miejsca widowni, darząc gorącemi oklaskami wykonawców i wywołując ich wielokrotnie.

Nowej scenie, która bardzo przystępnemi cenami umożliwia szerokim sferom ludności mniej zamożnej korzystanie ze szlachetnej rozrywki, życzymy szczerze szczęśliwego rozwoju, którego pomyślnym zadatkiem był wczorajszy powodzeniem zupełnem uwieńczony wieczór.

Z uniwersytetu. P. Feliks Emanuel Borowczyk, auskultant sądowy w Nowym Sączu, rodem z Krzeszowic, otrzymał w dniu 14 b. m. w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Zjazd koleżeński abituryentów krakowskiej wyższej szkoły realnej w r. 1881 odbędzie się w Krakowie w dniach 16 i 17 czerwca. Za komitet: Stefan Pawlik, profesor Akademii rolniczej w Dublanach pod Lwowem.

Wielki koncert popularny orkiestry 56 p. p. urządza Koło T. S. L. im. Asnyka jutro w sobotę w parku Jordana. Początek o godz. 3 po południu. Wstęp 20 hal., dla dzieci i młodzieży szkolnej 10 hal.

Pożyczka rosyjska a żydzi krakowscy. Na plenarnem posiedzeniu rady wyznaniowej tutejszego Zboru izraelickiego w dniu 13 b. m., której przewodniczył dr Tilles, wniósł radca zboru p. Juliusz Schoenwetter rezolucyę, wyrażającą ubolewanie i protest przeciw żydowskim milionerom, którzy przyczynili się do zrealizowania pożyczki rządu rosyjskiego. Rezolucya ta została większością głosów przyjęta i uchwalona.

Kradzież na poczcie. Przed kilku dniami zauważono w urzędzie pocztowym w Płuchowie koło

---

znaczamy z naciskiem — **całego życia duchowego człowieka**. Kwestya obyczajów ludu musi wejść w repertuar teatru ludowego i być tam traktowaną z powagą i z siłą zasad. Z tego względu jak najusilniej należy się sprzeciwić sztukom, których całą tendencyą jest wzbudzenie sensacyi osnową kryminalną. Gdyby ktoś nie godził się na moralizowanie ze sceny nawet ludu, zgodzić się musi na to, że sztuki kryminalne i sensacyjne budzą najniezdrowsze instynkta ludu i muszą być potępione w teatrze więcej, niż walka byków czy kogutów i krwawe zapasy na arenie cyrkowej. Dla nas ponadto kwestya repertuaru z zakresu etyki życia jest w teatrze ludowym ze wszech miar godną uwzględnienia. Ci, którzy nie przyjdą na wykład, ci, którzy dawno przestali robić sobie cokolwiek ze słowa kapłańskiego, przejmą się łatwo zasadami, podanemi w formie dramatycznej. Nic tak bardzo nie zmusza ospałego mózgu do myślenia, jak rachliwość wypadków dramatu; przez teatr najłatwiej użyźnić glebę duchową maluczkich pod posiew wielkich idei. Rozumiemy, że dzielne sztuki zdołają przeprowadzić zwycięsko propagandę antialkoholiczną, tak ważną w socyalnej reformie sfer ludowych. Wierzymy, że są w stanie przyczynić się do złagodzenia obyczajów ludu wogóle. Ośmielimy się nawet wypowiedzieć przekonanie, że pod względem uświadamiania mas szerokich działanie sceny ludowej stoi wyżej, niż działanie trybuny politycznej. Nie znaczy to, żeby trybuna polityczna była niepotrzebna; znaczy tylko, że nie wystarcza dla uświadomienia ludu całkowitego, dla podniesienia go na duchu dla podwyższenia jego kultury. Do tego trzeba jeszcze oprócz trybuny i oprócz towarzystw oświatowych — teatru i muzyki i etycznego działania. Sądzimy nadto, że dobrze prowadzony teatr ludowy pogłębi także uświadomienie polityczne ludu, — a stronnictwa pewnie nie życzą sobie w tym względzie płytkości. Sądzimy, że działanie teatru wyjść może na dobre usiłowaniom towarzystw oświaty ludowej, czytelniom i odczytom, i towarzystw etycznych. Trzeba jednak, żeby w repertuarze uwzględniał wszystko, co taką rolę odegrać może, a przedewszystkiem — pierwszy krok ku temu — żeby unikał wszystkiego, co obniżyć może poziom myśli i uczuć ludu.

Doprawdy — bardzo piękne stanowisko ma kierownik ludowego teatru. Wyobrażam sobie, że może się przysłużyć ogromnie idei społecznej i narodowej, że może zmienić w niedługim czasie duchową fizyognomię mas... Trzeba ducha, pewnego dróg swoich.

Repertuaru w zarysie nawet dzisiaj podać tu nie można. Trzeba z tego, co jest, długo i rozumnie wybierać, i liczyć na to, co będzie. Oprócz sztuk obyczajowych, oprócz sztuk, uwzględniających nowoczesne problemy życia, jako to: kwestyę socyalną, antyalkoholiczną, narodową, trzeba pomyśleć także o sztukach historycznych, którym osobne wyznaczyć można miejsce. Będzie to dobra sposobność do uświadomienia ludu w zakresie dziejów narodu i całej ludzkości, będzie sposobność do zaznajomienia go z zabytkami dziejów miejscowymi, do wyrobienia w nim poszanowania dla tych zabytków i dla kultury wogóle. Trzeba — jak mówiliśmy — objąć całe życie i używać sposobów najszlachetniejszych.

Jesteśmy przekonani, że dobry kierunek teatru obudzi i twórczość w zakresie sztuk ludowych; poza tem pożądane jest zajęcie kilku życzliwych znawców wyborem sztuk stosownych z dotychczasowej literatury polskiej i obcej ludowej (niewiele u nas znanej) i przygotowanie w ten sposób poważnego materyału dla gruntownej pracy teatru na dziś, a jeszcze więcej na czasy późniejsze *).

Nie można zapomnieć o obowiązku zapoznania ludu z dziełami naszej wielkiej poezyi. Teatr ludowy będzie miał w tem zresztą dobrze zrozumiany interes uwzględnienia potrzeb także innej części swoich słuchaczy, młodzieży kształcącej się; dla niej też, jak i wogóle, pamiętać trzeba o repertuarze klasycznym polskim i obcym. Proponuję dyrekcyi teatru ludowego zakupienie pewnej ilości stosownych broszur informujących i wyjaśniających i rozdawanie lub sprzedawanie ich swojej publiczności, również portretów, obrazków historycznych i t. p. Możliwe będą także **krótkie** wyjaśnienia ustne przed rozpoczęciem widowisk, byle nie za częste.

Jeszcze jedna uwaga, natury technicznej. Kto chce w pewnych warstwach obudzić kulturę, musi dbać także o wygląd miejsca, w którem się zbierają, o **kulturę otoczenia**. Porządek i czystość wzorowa, grzeczne obchodzenie się z publicznością, wreszcie pewne wygody, jak n. p. wprowadzenie miejsc tylko dla siedzących, — to wielkie zalety teatru ludowego.

Wiele wskazówek natury praktycznej wyłoni się w ciągu akcyi teatralnej, także pod względem repertuaru. Nie można wszystkiego z góry przesądzać i układać. Ale, jak wódz nawet najgenialniejszy, bez znajomości terenu i bez planu kampanii uledz może, tak najlepszy nawet kierownik teatru nie dokaże niczego dobrego bez z góry obmyślanego planu działania, bez zgłębienia warunków i celów. Przedewszystkiem zaś od jednej najbrzydszej i najszkodliwszej rzeczy uchroni wytyczenie dróg, kierunków i zasad: od schlebiania gustom publiczności. Na to choruje wiele teatrów i wiele na tę chorobę zamarło; schlebianie obniża poziom gustów i poziom teatru coraz więcej i w końcu znudzi się teatr publiczności i dyrekcyi. Gruntowny a szeroki, życie ludu obejmujący plan, świadomość celów kulturalnych, bystrość w korzystaniu z doświadczeń i wreszcie pomoc społeczeństwa i instytucyi, do tego powołanych, — to będą silne podstawy tak ważnego przedsięwzięcia, jak teatr ludowy w Polsce.

Gustaw Bolesław Baumfeld.

*) Proponuję dyrekcyi teatru lud., żeby zwróciła się do inteligentnego ogółu z prośbą o podawanie przeczytanych dzieł, stosownych dla repertuaru tego teatru. Ogół powinien się zainteresować tak pierwszorzędną kwestyą kultury mas.

Złoczowa w przesyłce, wysłanej z Krakowa do Płuchowa przez firmę Kapeliner i spółka w Krakowie brak złotego zegarka, jednocześnie zaś zniknął zajęty przy tamtejszej poczcie w charakterze listonosza i pomocnika pocztowego niejaki Dymitr Brodziński, 20 lat liczący. O sprawie tej zawiadomiono natychmiast władze, a onegdaj aresztowała policya Brodzińskiego w Krakowie, ten bowiem dokonawszy kradzieży uciekł natychmiast do Krakowa w przekonaniu, że tu nie dostanie się w ręce policyi. Brodziński przyznaje się do kradzieży zegarka, tłómacząc się, że dokonał jej pod wpływem namowy. Podejrzany jest nadto o kradzież pieniędzy z kilku listów pieniężnych, wypiera się jednak kradzieży tej stanowczo.

Strajk pisarzy adwokackich — jak donosi „Kuryer Lwowski" — organizuje się w Tarnopolu.

Pożar. Piszą nam z Białej: Onegdaj wieczorem spaliła się w Mikuszowicach fabryka szpagatu Rudolfa Wagnera. Jest to już 10 wypadek ognia tej wiosny. Aresztowano 3 osoby, podejrzane o podpalenie.

Z Podgórza. Na wezwanie magistratu tutejszego przybyli wczoraj na konferencyę w sprawie bezprawnego podniesienia cen pieczywa właściciele 13 piekarń w Podgórzu do biura magistratu. Rezultatem konferencyi tej, w której z ramienia starostwa brał udział komisarz p. Wysocki, a z ramienia zaś magistratu burmistrz p. Maryewski, asesor p. Breuer i komisarz miejski p. Biliński jest, że piekarze zobowiązali się nie podnosić cen pieczywa aż do końca czerwca b. r. Ci z piekarzy, którzyby mimo to przed końcem czerwca ceny podnieśli, pociągnięci będą przez magistrat do odpowiedzialności.

Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł tutaj Bronisław Turca, pochodzący z Łagiewnik pod Podgórzem, 52 lat liczący robotnik, ojciec kilkorga dzieci, pracujący w parowych młynach Barucha przy ulicy Nadwiślańskiej w Podgórzu. Z polecenia zarządu zajęty był onegdaj wieczór przy [illegible] wiszący na wysokości pierwszego piętra, straciwszy przy tej czynności równowagę, runął z drabiny na ziemię i doznał złamania podstawy czaszki i wiele ciężkich potłuczeń. Bezprzytomnego opatrzył dr Kepler lekarz podgórskiej Kasy chorych, poczem przewieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Zator. Wiekopomną rocznicę konstytucyi 3 maja obchodzić będzie tutejszy „Sokół" uroczystym wieczorkiem dnia 20 b. m., w którym, oprócz sił miejscowych, wezmą udział: pianistka p. Marya Molękówna, skrzypek p. Aprill, wysoce uzdolnieni uczniowie krakowskiej szkoły muzycznej M. Steins — tudzież p. Feldstein [illegible] prof. Lalewicza.

Brak szkoły średniej na kresach. Piszą nam z Białej: W ostatnich czasach rząd starał się uwzględnić ponawiane żądania ludności w kraju i przynajmniej jedną szkołę średnią zakładać co roku. Żądania te bywają uwzględniane w najskromniejszych, jak widzimy, ramach, gdyż dla Galicyi okazywał się zawsze brak środków na tyle inszów. Najgorzej zaś na tem wychodzą powiaty kresowe, tem więcej, że niezawsze bywają sprawiedliwie traktowane sprawy narodowości polskiej z obawą przed hałasem szowinistów niemieckich.

W Białej usiłowano założyć w swoim czasie seminaryum nauczycielskie, lecz po niefortunnych pertraktacyach z władzami reprezentacya miejska zupełnie o tem zapomniała, mimo, że brak jakiejkolwiek szkoły dla narodowości polskiej na kresach okazuje się widocznym.

Przypatrzmy się bliżej i oceńmy sprawę tę na podstawie dat statystycznych. I tak pięć powiatów kresowych, t. j. Biała, Myślenice, Chrzanów, Żywiec, Wadowice z ludnością przeszło półmilionową posiadają dwie szkoły średnie, t. j. gimnazyum w Wadowicach i szkołę realną, dziś niezupełną w Żywcu. W szczególności zaś powiaty bialski, myślenicki, chrzanowski z ludnością przeszło 300.000 nie posiadają żadnej szkoły średniej. Ludność w tych powiatach jest tylko polska, tylko w powiecie bialskim żyje 15 do 20.000 Niemców. Dla tej ludności odczuwano już dawniej potrzebę szkoły średniej, czego najlepszym dowodem jest zwinięta niższa szkoła realna, która istniała przed rokiem 1870. Szkoła ta zwinięta została dlatego, że ludność miejscowa niemiecka nie mogła dostarczyć takiej ilości dziatwy, aby zapewnić odpowiednią frekwencyę i zagwarantować jej zarazem niemieckość. Z obawy, aby nie spolonizować ludności tutejszej, przeniesiono tę szkołę, a następnie otwierano inne zakłady średnie, jako to seminaryum, gimnazyum i szkołę przemysłową w Bielsku, aby kulturalnym potrzebom ludności niemieckiej uczynić zadość. Dla pozostałej, w liczbie przeszło 280.000 ludności polskiej, w trzech tylko powiatach nic zgoła nie zrobiono.

Dzięki tej polityce szkolnej, miasto Biała, mające wszelkie dane, aby było miastem zamożniejszem i pod względem kulturalnym stojącem wysoko, pozostało pod obu względami niżej od sąsiedniego Bielska, które posiada obecnie wszystkie zakłady średnie i jest miastem głównem dla Białej, słusznie nazywanej przedmieściem Bielska. Nie wątpimy, że reprezentacya miejska ocknie się prędzej czy później z tego szkodliwego dla obywateli tutejszych stanowiska, gdyż coraz głośniej odzywają się głosy mieszczaństwa i stanu kupieckiego, przestrzegając przed tą polityką tutejszych fabrykantów Niemców, którzy, mając zapewnione kapitały, posyłają dziatwę swą do szkół niemieckich w Bielsku. Polacy jednak, w powiatach kresowych zamieszkali, nie mogą dłużej czekać i z całą stanowczością domagać się muszą, aby dla nich jak najrychlej założono szkołę średnią, t. j. gimnazyum, i to nie w innem mieście, tylko w Białej, jako centrum kolei granicznych i łatwiejszego umieszczenia dziatwy.

Sprawę tę polecamy gorąco poparciu pp. posłów i życzliwych oświacie osób, i mamy nadzieję, że nasze słuszne żądania znaleźć będą musiały wreszcie i u rządu zrozumienie sprawy i jej uwzględnienie.

Bestwina, 15 maja. Nową placówkę na kresach stworzyło bialskie Koło pań T. S. L., mianowicie otwarto w Bestwinie na pograniczu Śląska bezpłatną wypożyczalnię książek, zakupionych z funduszów T. S. L. Otwarcie odbyło się w niedzielę 13 bm. po południu i przybrało cechy święta, w którem wziął udział licznie zebrany lud i miejscowa inteligencya, oraz przeszło trzydzieści osób, przybyłych z Białej z prezesową Koła p. Brodacką na czele. Zaznaczyć trzeba z uznaniem zgodny współudział miejscowych czynników w całej akcyi, mającej za cel podniesienie umysłowego poziomu ludności Bestwiny. Z wieży kościoła powiewały chorągwie biało-czerwone, a lokal Kółka rolniczego, gdzie umieszczono wypożyczalnię, udekorowano chorągiewkami i zielenią. Zagaił miejscowy ks. proboszcz Leopold Fleischer, a przedstawiwszy pożytek czytania, zachęcał do korzystania z wypożyczalni i dziękował imieniem swojem i włościan za przyjście ludności z pomocą. Po nim zabrał głos p. Józef Woynarowski, nauczyciel z Białej i imieniem zarządu bialskiego Koła T. S. L. oddał wypożyczalnię do użytku ludności Bestwiny, pouczył, w jaki sposób książki czytać należy i jak je trzeba szanować, wezwał do wytrwania w pracy narodowej, aby Bestwina dorównać mogła wnet tym sąsiednim gminom, które ją obecnie prześcignęły i życzył powodzenia nowej instytucyi. Przemówienia wysłuchano z wielkiem zajęciem, a rzęsiste oklaski świadczyły, że słowa trafiały do serca.

Nastrój chwili podnosił piękny śpiew przybyłego z Białej chóru sokolego pod kierunkiem p. Kusia, oraz śpiew miejscowej straży pożarnej.

Prócz powyższych mówców zabierali jeszcze głos pp. Grygierzec, poseł Kubik i naczelnik straży. — Dziękowali oni za podanie ludowi ręki pomocnej i prosili bialskie Koło o dalszą pomoc i opiekę, bo jak mówił p. Grygierzec, Bestwina jest osadą bardzo starą, powstałą w pierwszych czasach chrześcijaństwa w Polsce, a przecież dała się prześcignąć kulturalnie sąsiadom. Obecnie dobrej woli nie brak i jest nadzieja, że ziarno rzucone dziś na rolę serc, wyda dobre owoce.

Wypożyczalnia liczy obecnie 100 dziełek, a funkcye bibliotekarki przyjęła na siebie panna Florczykówna, miejscowa poczmistrzyni.

Strajki rolne z Podhajeczczyzny rozszerzyły się na sąsiedni powiat brzeżański. Zastrajkowała dworska służba i rolnicy we wsi Krzywe. — Postanowiono także bojkotować karczmę. Przybyła żandarmerya i wojsko. — Z Tarnopola wysłane zostały trzy kompanie piechoty do Kozowy, a cały batalion do Potutor, a następnie z obu tych miejscowości rozesłane zostanie wojsko do strajkiem objętych miejscowości w powiecie podhajeckim. — W Buczackiem strajkują we wsiach Łazarówka, Bobrowniki, Lackie, Niskołyzy, Kraslejów, Baranów i Jarchorów. Strajki mają przebieg spokojniejszy i jedynie w Jarchorowie zdarzyły się rozruchy. W niektórych wsiach strajk po kilku godzinach ustał; chłopi zadowolnili się wytargowaniem kilku centów podwyżki płacy.

Ze świata.

Teatr polski w Poznaniu zagrożony. Z biura teatralnego w Poznaniu otrzymały pisma poznańskie następujące pismo:

„Hiobową wieścią musimy podzielić się z przyjaciółmi polskiej sceny. Oto w ogrodzie „Wilhelmshöhe", który kupiono przed dwoma laty dla teatru letniego, władza tutejsza nie pozwala ani na jedno przedstawienie! Więcej komentarzy nie potrzeba. Artyści, straciwszy ostatecznie nadzieję, że będą mogli dłużej tu uczciwie pracować, postanowili z dniem 15 b. m. opuścić Poznań i na jesień już nie wrócić; przynajmniej większości młodych, zdolnych już nie ujrzymy. Dyrekcya sceny ponosi przez taki ubytek ciężką stratę; z ogromnym mozołem, dwuletniemi ćwiczeniami i nauką zharmonizowany zespół aktorski rozpadnie się, a nowy ensemble trudno będzie złożyć w obecnych czasach, ponieważ w Królestwie i na Litwie rząd rosyjski zezwala na otwieranie stałych polskich teatrów. Tam też wszyscy zdolni artyści podążą i są poszukiwani. Na to nie ma rady. Każdy człowiek chce mieć byt pewny i swobodną pracę, a tu jej nie ma."

Rozbicie teatru polskiego w Poznaniu, do którego tak usilnie dążą nasi pruscy wrogowie, byłoby klęską dla sprawy narodowej i dlatego rodacy nasi pod pruskim zaborem winni wytężyć wszystkie siły, aby uratować byt instytucyi, będącej tak ważną dźwignią życia narodowego jak teatr polski w Poznaniu.

Uwolnienie więźniów. Z Piotrkowa donoszą: Na mocy telegraficznego rozkazu tymczasowego generał-gubernatora piotrkowskiego uwolniono z miejskiego więzienia politycznego 61 przestępców politycznych.

Pobicie więźniów. „Kuryer Warszawski" donosi o następującem zajściu w forcie „Aleksieja", głównem więzieniu dla przestępców politycznych.

Przy codziennej zmianie warty wojskowej, około godz. 12 w południe, więźniowie mają zwyczaj dziękować oficerowi i żołnierzom, którzy humanitarnie z nimi się obchodzą, natomiast pewnego rodzaju pomrukiem wyrażają swoje niezadowolenie, gdy luzuje się warta, źle zapisana w pamięci więźniów. Otóż onegdaj w odpowiedzi na taki pomruk, oficer pułku I gwardyi austryackiego (keksholmskiego) wprowadził żołnierzy do kazamat i rozkazał klęknąć przed sobą wszystkim więźniom i w tej pozycyi prosić o przebaczenie. Opornych bito kolbami. Poszwankowanych jest kilkunastu, z tych najsrożej starszy człowiek, który od uderzenia w wgłowę ma zwichniętą szczękę i ogłuchł na ucho. — O zajściu powyższem złożono raport komendantowi twierdzy, gen. Kolendo.

Palacz z Potemkina. W Sosnowcu aresztowano przybyłego z Ameryki palacza z pancernika „Potemkin" Mirkalskiego.

Gromadne porażenie piorunem. Z Cieszyna telegrafują nam: Podczas pogrzebu w sąsiednim Koniakowie piorun zabił 13 osób, a 20 ciężko poranił.

W sprawie tej donoszą nam jeszcze z Cieszyna: Ludność, obecna na pogrzebie, schroniła się z powodu burzy pod wieżę kościelną. Tam właśnie uderzył piorun, i zranił i zabił kilka kobiet i dzieci. Między poranionymi znajduje się ks. pastor dr Pandur z Cieszyna. Szkody, wyrządzone przez burzę, wynoszą 300.000 koron.

Sprawa robotnicza w Paryżu. Od dwóch tygodni przeszło panuje w Paryżu faktyczny stan oblężenia. Do miasta ściągnięto na 1 maja znaczne siły wojskowe z prowincyi i zatrzymano je dotąd. Na dziedzińcach wielu domów obozują żołnierze, a nawet na niektórych ruchliwych ulicach widać patrole. Wszystko to zarządził minister spraw wewnętrznych Clémenceau skutkiem rozmaitych strajków, które wybuchnęły w Paryżu po 1 maja. Strajkujący zachowują się dotąd spokojnie i nie ma powodu do konsygnowania takich ogromnych sił wojskowych. W dodatku policya urządza u strajkujących nieustanne rewizye, aresztuje bez powodu spokojnych obywateli, a nawet podobno znęca się nad nimi. Tak postępuje radykalny minister Clémenceau. Obcych robotników, zwłaszcza z Rosyi pochodzących, wydala policya bezwzględnie. I tak pewnego Rosyanina, który od dziesięciu lat pracuje w Paryżu i dnia 1 maja szedł do roboty, pochwycono po drodze i natychmiast wywieziono do granicy.

Pracodawcy w Paryżu rozpoczęli akcyę przeciwko strajkom. Jak donosi dzisiejszy telegram z Paryża, tamtejsi fabrykanci przemysłu maszynowego, tworzący 17 syndykatów, odbyli wspólne zgromadzenie. Ze względu na to, iż obecny ruch strajkowy ma być nie ekonomiczny tylko rewolucyjny, uchwalono, by podjąć ponownie pracę tylko pod dawnemi warunkami i odrzucić żądanie 8- i 9-go dzinnego dnia pracy. Nadto uchwalono utworzyć związek pracodawców i kasę dla zwalczania strajków, do której związek ma rocznie przeznaczać sześć milionów franków.

Bomby w Paryżu. Sprawa ta przybiera coraz większe rozmiary i obfituje w niespodzianki. Obecnie policya paryska stwierdziła, że anarchiści przygotowali cały szereg kradzieży, z których kilka miano już wykonać. W środę uwięziono niejakiego Chenevrier'a, pochwyciwszy go na gorącym uczynku kradzieży. W pomieszkaniu jego dokonano rewizyi i znaleziono dwie bomby. W. ks. Cyryl, mieszkający w Paryżu, doniósł policyi, że mu skradziono pieniądze i kosztowności na łączną sumę 100.000 franków. Sprawa tej kradzieży nie została jeszcze wyjaśnioną. Również w środę uwięziła policya anarchistę Cungy'ego, który przy sobie miał dwie bomby. Cungy oświadczył, że chciał bomby podrzucić, a następnie życie sobie odebrać.

Powódź w Leodyum. Skutkiem oberwania się chmury powstała w Leodyum powódź, która zrządziła ogromne szkody. Dolna część miasta stoi pod wodą. Most Tivoli został zerwany. Kilka tysięcy pielgrzymów, przybyłych do Leodyum, nie może powrócić do domu.

Znowu Rigo. Jak donoszą dzienniki węgierskie, księżna Chimay przybyła z mężem swoim, byłym konduktorem jednej z kolei włoskich, tudzież ojcem jego do Rakord na Węgrzech, gdzie znajduje się rodzina słynnego cygana Rigo, który obecnie przebywa w Ameryce. Księżna przywiozła wykonany w Paryżu pomnik na grób ojca Riga, a swojego byłego teścia, który umarł przeszłego roku. Za zezwoleniem władzy i rodziny pomnik ów zostanie ustawiony na grobie. Księżna Chimay odwiedziła matkę Riga i żaliła się przed nią, że nie jest szczęśliwą z drugim mężem i wyraziła nadzieję, że Rigo powróci do niej. Dowiedziawszy się, że Rigo w Ameryce cierpi na brak pieniędzy, posłała mu znaczniejszą kwotę, ale Rigo pieniędzy tych nie przyjął.

Dosadna krytyka. W mieście Rising Sun w północno-amerykańskim stanie Indiana, wędrowna trupa teatralna grała w sali ratuszowej „Hamleta." W miejscowem piśmie ukazała się krytyka tego przedstawienia, z której dzienniki amerykańskie podają następujący wyjątek: Na przedstawienie przybyli wszyscy mieszkańcy miasta z wyjątkiem kilku chorych i niedołężnych. Mr. Walker Whiteside grał Hamleta. Było to wielkie zdarzenie, toteż przybyła na przedstawienie cała śmietanka towarzystwa. Już od dawna toczy się polemika o to, czy Bakon, czy Szekspir pisał te wszystkie sztuki, przypisywane powszechnie Szekspirowi. Na to pytanie można łatwo odpowiedzieć. Należy tylko otworzyć groby obu tych autorów, a ten, który się wczoraj wieczorem przewrócił, jest twórcą owych sztuk." Dobry pomysł, ale chodzi o to, czy się już przedtem Szekspir nie obrócił w grobie.

Dżuma. Z Port Said telegrafują: Zaszedł tu wypadek dżumy.

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła". Oddział kolarski „Sokoła" wyjeżdża w niedzielę dnia 20 b. m. do Chrzanowa na poświęcenie sokolni. Wyjazd punktualnie o godzinie 6 rano z Przed gmachu „Sokoła". Wycieczkę poprowadzi druh Miciński.

Z „Eleuteryi". Zarząd „Eleuteryi" przypomina członkom Towarzystwa, że otwarcie gospody bezalkoholowej i wycieczka do Bielan odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. Punkt zborny przy rogatce Zwierzynieckiej o godzinie 3 po południu. Bilety uczestnictwa po 25 centów od osoby wydaje skarbnik Towarzystwa p. St. Rein (Rynek główny L. 22 sklep p. Armatysa). Goście mile widziani.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Kierownik ministerstwa oświaty zamianował profesora III gimnazyum w Krakowie, Michała Nowosielskiego, inspektorem szkolnym w VIII kl. rangi dla lwowskiego okręgu szkół państw.

Kierownik ministerstwa kolei żelaznych przeniósł starszych komisarzy budownictwa Jana Michalskiego z Chabówki do Rozwadowa, Marka Grabscheida z Rozwadowa do Chabówki, Józefa Schrey'a z kierownictwa budowy w Schwarzach do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach, oraz odwołał zarządzone poprzednio przeniesienie do Czerniowiec starszego komisarza budownictwa Emila Cyprjana we Lwowie. Dalej przeniesieni zostali: rewident Karol Hofman z Czerniowiec do centralnego zarządu wozów w Wiedniu i rewident Efroim Turnheim z Krakowa do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach. Równocześnie odwołane zostało przeniesienie rewidenta Józefa Kulitka ze Stanisławowa do Tryestu. Inspektor Józef Zajączkowski, naczelnik ogrzewalni w Stanisławowie, zamianowany został naczelnikiem oddziału mechanicznego w dyrekcyi w Krakowie, a starszy komisarz budownictwa Stanisław Howorka w Krakowie kasyerem tamtejszej dyrekcyi.

Wyższy sąd krajowy zamianował kancelistów Ludwika Gajdę w Żywcu, Józefa Ropka w Wiśniczu i Urbana Więcka w Krośnie oficyałami kancelaryjnymi w X randze, oraz przeniósł kancelistów Andrzeja Gola z Wojnicza do Bochni, Władysława Glotta z Bochni do Frysztaka i Józefa Czaję z Gorlic do Nowego Targu, oraz zamianował podoficera Adolfa Joszta kancelistą w Wojniczu.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ferdynanda Kudelki złożyli drowie Edmundowie Fischerowie 20 K na Przytulisko uczestników powstania z r. 1863.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Moloch", cztery epizody z życia, napisał Wł. J. Zalewski.

W niedzielę: „Porwanie Sabinek".

Z kalendarza. W sobotę 19 maja: Piotra Celest. p. i Iwona; w niedzielę 20 maja: Bernardyna w.; w poniedziałek 21 maja: Julii p. m. i Wiktora m.

Wschód słońca 19 maja o godzinie 3 min. 50, zachód o godz. 7 m. 22; długość dnia godzin 15 m. 32.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 maja termometr doszedł od 10·9 do 22·2 C.; barometr opadał, w nocy zaczął się podnosić.

Dnia 18 maja o godzinie 7 rano stan barometru 780·0 mm., termometru 15·6 C.; wiatr północno-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 18 go maja: zachmurzenie zmienne, lokalne burze, dążność do polepszenia.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Wiara, miłość i nadzieja".

W niedzielę po poł.: „Królowa przedmieścia"; wiecz.: „Wiara, miłość i nadzieja".

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Doroczne zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z całego kraju rozpoczęło się dzisiaj o godz. 11 przed południem w wielkiej sali obrad przy ul. Basztowej. Na estradzie zajął miejsce prezes Józef Męciński i wiceprezes Tadeusz Cieński; członkowie rady nadzorczej i dyrekcya z dyrektorem referentem dr. Franciszkiem Paszkowskim. Jako komisarz rządowy obecny sekretarz namiestnictwa dr Władysław Kowalkowski.

Obrady zagaił prezes p. Męciński, witając delegatów z tem większem zadowoleniem, że może udzielić im dobrych wiadomości. Rezultaty, osiągnięte z działalności Towarzystwa, we wszystkich działach w roku ubiegłym okazały się pomyślne. Zamknięcia rachunkowe w każdej kategoryi ubezpieczeń wykazują znaczne pozostałości, co umożliwia wypłatę ubezpieczonym poważnych zwrotów. Mowca wyraził nadzieję, że rok ubiegły będzie początkiem nowej seryi lat pomyślnych, jakich długi szereg liczy Towarzystwo w swojej przeszłości.

Dalej zauważył mowca, że w szczegółowych sprawozdaniach rachunkowych znajdą delegaci szczegółowe cyfry (Sprawozdanie to zamieściliśmy we wczorajszym nr. „Nowej Reformy". Przyp. red.), dlatego ogranicza się do podniesienia kilku najważniejszych momentów. I tak w dziale ogniowym szkody za rok 1905 były o $2^1/_2$ miliona mniejsze, aniżeli w roku poprzednim i wynosiły niespełna 8 milionów, kiedy r. 1904 wynosiły $10^1/_2$ miliona. Fundusze rezerwowe tego działu wynoszą 9,377.572 kor., kiedy za rok 1904 zamknięcie rachunkowe wykazywało niedobór, to obecnie przeszło milionowa pozostałość pozwoliła wypłacić członkom tego działu 11% zwrotu.

Dział gradowy, który niejednokrotnie znaczne wykazywał straty i był przedmiotem licznych niepokojów, w roku ubiegłym dał niebywale świetne rezultaty. Wypłacimy bowiem członkom, uprawnionym do zwrotów 37% od wniesionej zaliczki. Fundusz rezerwowy tego działu, żadną należytością nieobciążony, wzrósł r. 1905 o kwotę 358.000 koron i wynosi 2,480.642 kor.

W dziale życiowym, mimo że wynik śmiertelności rzeczywistej był wyższy od spodziewanej na zasadzie statystycznych tablic, to jednak wynik ostateczny jest także zadawalniający. Dywidenda dla członków naszych przy ubezpieczeniach pośmiertnych i mieszanych wynosi 8%, przy ubezpieczeniach na dożywocie 5%. Wszystkie fundusze gwarancyjne tego działu zwiększyły się roku ubiegłego o kwotę 1,617.684 kor. i wynoszą 27,741.435 kor., co stanowi 26·11% kapitałów ubezpieczonych. Ten stan funduszów gwarancyjnych w porównaniu procentowem z majątkiem innych Towarzystw jest bardzo korzystny.

W dalszym ciągu prezes zawiadomił o ważniejszych czynnościach i sprawach z roku ubiegłego i podał do wiadomości wynik wyborów dyrektorów i zastępców.

Przystąpiono do obrad fachowych.

Z kolei porządku dziennego członek Towarzystwa, p. Mieczysław Urbański, złożył sprawozdanie imieniem Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej co do wyników rachunkowych z ostatniego roku administracyjnego z działu ogniowego i przedłożył wnioski o udzielenie absolutoryum Radzie nadzorczej i komisyi rewizyjnej.

W dyskusyi delegat p. Gromnicki skrytykował sprawozdanie odnośnie do niektórych pozycyj rachunkowych, podnosząc znaczne zwiększenie się kosztów administracyi wewnętrznej Towarzystwa. Nie mając nic w zasadzie przeciw powiększeniu pensyj urzędników, zaznacza nieustosunkowanie pensyj do t. zw. dodatków, które wzrosły blisko do 300.000 koron; również za wiele jest w sprawozdaniu wykazanych pozycyj „nieściągalnych", czego w takim stopniu być nie powinno.

Delegat p. Bzowski ma wątpliwości co do przedstawionego rozwoju Towarzystwa, sądząc, że n. p. w dziale ogniowym jest pewien zastój. Zarzutów nie stawia, ale sądzi, że należy wydatniej, niż dotąd, popierać funduszami Towarzystwa straże ogniowe na prowincyi i akcyę krycia dachów materyałem ogniotrwałym.

Delegat lwowski dr Adam podnosi z uznaniem, mimo że poprzednio należał do tych, co się bardzo krytycznie odnosili do gospodarki Towarzystwa, że w ostatnim roku stosunki w Towarzystwie na każdem polu się poprawiły, co należy przypisać nowej dyrekcyi, a szczególnie głównemu dyrektorowi referentowi dr. Paszkowskiemu, który instytucyą kieruje rozumnie, a posiada przytem stanowczość i energię. Atmosfera się oczyściła, owe słynne „listy otwarte" i różne rewelacye co do gospodarki Towarzystwa już się nie ukazują, gdyż nie ma podstawy do takich wystąpień. Zgodnie ze sprawozdaniem dyrekcyi mowca stwierdza, że stosunki w gronie urzędniczem się również poprawiły, chociaż w czterech najniższych kategoryach urzędniczych, gdzie nieraz 8, 10 a nawet 12 lat trzeba dobijać się jakiej takiej pensyi, zrobićby należało gruntowną rewizyę całego statusu urzędniczego i odpowiednie ustosunkowanie posad etatowych i sił pomocniczych. Mowca zaleca nadto reorganizacyę dotychczasowego sposobu obsadzania agencyj. Należałoby jako regułę przyjąć obsadzanie ich w drodze konkursu, przystępnego przedewszystkiem dla urzędników Towarzystwa. Podniosłoby to niewątpliwie poziom agentów, z drugiej zaś strony przerzedziłyby się szeregi urzędników i poprawiłyby się do pewnego stopnia stosunki awansowe.

Mowca kończy wnioskiem, wzywającym Radę nadzorczą, by w porozumieniu z dyrekcyą rozwinęła sprawę obsadzenia agencyi drogą konkursów, do którychby przedewszystkiem dopuszczono urzędników Towarzystwa i aby na najbliższym zjeździe delegatów przedłożono odpowiednie wnioski.

Dyr. referent Towarzystwa dr Paszkowski, w odpowiedzi na podniesione kwestye przez delegatów pp. Gromnickiego, Bzowskiego i dra Adama daje kilka fachowych wyjaśnień, głównie w sprawie uregulowania pensyj urzędniczych. Uregulowanie te i podwyższenie pensyi, oraz udzielanie dodatków było koniecznością i na tem polu Towarzystwo nie może zrobić oszczędności. Co do zasilania straży ogniowych, to Towarzystwo przeznacza na ten cel rocznie kwotę 28.000 koron. Co do wniosku dra Adama w sprawie konkursów na agencye, dyr. referent sprzeciwia się ich przyjęciu.

Po wyjaśnieniach tych zebranie na wniosek delegata Łążyńskiego uchwaliło przyjąć do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej i udzieliło kom. rewizyjnej absolutoryum.

Następnie po referacie p. Urbańskiego przyjęto także do wiadomości sprawozdanie z ubezpieczeń działu gradowego i udzielono dyrekcyi absolutoryum.

Delegat Mierzeński podnosi, że do pomyślnych wyników w dziale gradowym przyczyniły się stosunki klimatyczne i zarządzenia dyrekcyi. Mowca przypomina swój wniosek o zwołanie zjazdu rolników w sprawie ubezpieczeń gradowych, aby oni mogli w sprawie tej wyrazić swoje zapatrywania.

Sprawozdanie z działu ubezpieczeń na życie złożył p. Dydyński i rozpatrywał cyfry, świadczące o rozwoju tej instytucyi, mimo konkurencyi pokrewnych zakładów, coraz to liczniej powstających.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem, delegat lwow. dr Adam wytknął braki w organizacyi ubezpieczeń na życie, podnosząc przedewszystkiem wadliwość w czynnościach akwizytorów. Mowca sądzi, że należy starać się wciągnąć, na odpowiednich warunkach w szeregi ubezpieczających się jaknajszersze warstwy ludu i w tym kierunku stawia odpowiednią rezolucyę.

Po kilku innych przemówieniach w tej kwestyi, sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono dyrekcyi absolutoryum.

Na popołudniowem posiedzeniu nastąpi: sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej Rady nadzorczej z wyniku wyborów uzupełniających delegatów (miasta Lwowa, okręg tarnopolski, księstwo Cieszyńskie); uzupełnienie składu Rady nadzorczej w myśl art. 22 statutu; sprawozdanie Rady nadzorczej o wnioskach delegatów: K. Cieńskiego, dra Czaykowskiego, Dąmbskiego, hr. E. Dzieduszyckiego, Łążyńskiego, dra Maissa, Mierzeńskiego; wnioski Rady nadzorczej w sprawie zmiany instrukcyi dla wyboru delegatów do zgromadzenia ogólnego — wkońcu dalszy ciąg obrad nad wnioskami delegata Nikorowicza.

Z Towarzystwa wzajemnego kredytu. Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu odbyło się wczoraj o godz. 4 popołudniu w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, p. Józef Męciński, poczem dyrektor p. Ignacy Głażewski przedłożył imieniem dyrekcyi sprawozdanie z działalności instytucyi za rok ubiegły.

Według przytoczonych cyfr obrót kasowy doszedł w roku 1905 do kwoty 95,658.428 kor. 87 hal. Dnia 31 grudnia 1905 r. było członków 1445 z kwotą udziałów 2,127.592 kor. 43 hal. Stan wkładek z dniem 31 grudnia 1905 r. wynosił na 2361 książeczkach 4,757.013 kor. 57 hal. Portfel wekslowy obejmował dnia 31 grudnia 1905 roku 1403 weksli na sumę 6,683.196 kor. 54 hal.

W ciągu r. 1905 udzielono pożyczek na 4919 weksli w sumie 18,688.169 kor. 52 hal., — spłacono 4035 weksli na 18,386.351 kor. 57 hal. Fundusz rezerwowy wynosi obecnie 99.950 kor. 04 hal. Stan rezerwy na straty z dniem 31 grudnia 1905 wynosił 76.328 kor. 96 hal. Koszta administracyi (płace, koszta kancelaryjne i prawne, lokal i t. d.) wraz z podatkami i należytościami skarbowemi wynoszą razem 79.510 kor. 90 hal. Czysty zysk wynosi 159.062 kor. 75 hal. (w porównaniu z rokiem 1904 więcej o 19.848 kor. 63 hal.).

Referent rady nadzorczej, p. Mieczysław Sędzimir, rozpatrzywszy cyfrowy materyał, przedłożył wnioski: 1) o udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1905 r.; 2) o wydzielenie z czystego zysku kwoty 31.812 koron 54 halerzy na tantyemę dla dyrekcyi i rady nadzorczej wedle § 7 statutu; kwoty 92.017 kor. 12 hal. na a) pokrycie 4% zaliczki na dywidę (81.795 kor. 82 hal.); b) ½% superdywidendę (10.221 kor. 30 hal.); wreszcie kwotę 35.233 kor. 9 hal. przelewa się do funduszu rezerwowego na niezlikwidowane straty z dawniejszych lat.

Wnioski referenta uchwaliło zgromadzenie bez dyskusyi, jakoteż dwie drobne zmiany w § 2 statutu. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął obrady.

Krwawe zajścia w Ladzkiem.

(Z sali sądowej).

Stanisławów, 16 maja.

Przed trybunałem karnym rozpoczęła się rozprawa o głośne zajścia w Ladzkiem, które miały miejsce 27 lutego br., nazajutrz po wiecu chłopskim w Niżniowie. Jak wiadomo, po rozwiązanym wiecu w Niżniowie chłopi zwrócili się przeciw koncepiście starostwa, dr Dunikowskiemu, którego oblegali nawet w budynku szkoły, gdzie się schronił. Nazajutrz poleciło starostwo tłumackie w asystencyi wojska aresztować chłopów w Ladzkiem, którzy przeciw dr Dunikowskiemu występowali. Przy tej sposobności przyszło do salw karabinowych, które dało wojsko do chłopów: strzały spowodowały zranienie 7 chłopów, z których 5 umarło. Zajście znane jest aż nadto dobrze z doniesień dzienników, interpelacyj i dyskusyi w parlamencie, aby je tu jeszcze raz opisywać. Zaznaczyć tylko należy, że prokuratorya oskarżyła 15 włościan, 2 włościanki, nauczyciela prywatnego Niementowskiego i księdza ruskiego Korostyla o zbrodnię z § 81 i 87 u. k. i różne przekroczenia.

Rozprawie przewodniczy radca Lechicki, oskarża zastępca prokuratora Schneider, bronią: poseł Cieśnicki, dr Seinfeld, dr Okuniewski i dr Konstanty Lewicki. Rozprawa prowadzoną jest w języku ruskim.

Nastąpiło przesłuchanie oskarżonych. Żaden z nich nie poczuwa się do winy; niektórzy nie brali nawet udziału w wiecu, a przybyli tylko po różne zakupna do Niżniowa, nie wiedzą też, o co i dlaczego zostali oskarżeni. Wrażenie czynią zeznania Niementowskiego, rzym. katolika, ale przyznającego się do narodowości ruskiej, który oświadcza stanowczo na zapytanie przewodniczącego, że nie było żadnej przyczyny, z powodu którejby wojsko strzelać musiało, zwłaszcza, że chłopi po przemówieniu świadka zaczęli się spokojnie rozchodzić. Nie wzywano przed strzelaniem do rozejścia się, nie starano się odpędzić tłumu bagnetami. Porucznik Rada złą polszczyzną i dość cicho powiedział: „bede czelacz", czego nikt nie słyszał. Osk. ksiądz Korostyl zeznania swe zwraca głównie przeciw sekretarzowi Rady powiatowej tłumackiej, Walewskiemu, któremu zarzuca, że przybył do Niżniowa na wiec, z wyraźnym zamiarem rozbicia tego wiecu.

Z wezwanych świadków pierwszy przesłuchany był ks. Lewicki, który przewodniczył na wiecu. — Świadek zeznał, że w postępowaniu ks. Korostyla nie widział nic zdrożnego.

Świadek dr Dunikowski, koncepista starostwa tłumackiego, przedstawia przebieg wiecu i wypadków w Niżniowie. Na zapytanie przewodniczącego, po co Walewski razem z nim na wiec przyjechał, bo wyglądało to tak, że przybył w tym celu, aby świadkowi, jako komisarzowi rządowemu, ułatwić rozwiązanie wiecu — świadek nic nie odpowiada. — Obr. dr Oleśnicki zarzuca dr Dunikowskiemu, że nie powinien był dopuszczać do tego, aby Walewski razem ze świadkiem, jako komisarzem rządowym siedział przy stole prezydyalnym na wiecu.

Świadek Wandalin Walewski, sekretarz Rady powiatowej w Tłumaczu, zeznawał, że gdy na wiecu poprosił przewodniczącego wiecu ks. Lewickiego o głos, wyprzedził go bez upoważnienia przewodniczącego ks. Korostil i słowami „przyjechał wielki pan z Tłumacza, wielki wróg narodu ruskiego, czy chcecie go słuchać?" — starał się lud przeciw niemu rozznamiętnić. Kiedy głośno oświadczono, że nie chce go słuchać, komisarz wiec rozwiązał. Dunikowski następnie odesłał go w asystencyi żandarmów, dał mu rewolwer na drogę i poprosił go, aby w jego imieniu doniósł o tem telegraficznie staroście tłumackiemu.

Gdy obrońca dr Lewicki zaczął świadkowi stawiać pytania w języku ruskim, Walewski zażądał, aby go po polsku zapytywano. Przed 10 laty byłby nawet po rusku odpowiedział.

Przewodniczący: To proszę do mnie stosować pytania, a ja je postawię świadkowi.

Dr Oleśnicki: Tak będzie lepiej, a nawet dla nas honorowo!

Po tym epizodzie wystosowała ława obrończa do świadka kilka pytań, pomiędzy innemi, w jakim języku zamyślał na wiecu przemawiać.

Swiadek: Po rusku. (Wielka wesołość).

Przesłuchano jeszcze Bolesława Burzyńskiego, komisarza starostwa i urzędnika pocztowego Balsingera, poczem rozprawę odroczono.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 maja.

Wyścigi cyklistów staraniem klubu młodzieży cyklistów odbędą się dnia 10 czerwca we Lwowie.

Związek spirytusowy we Lwowie wszedł już w pełny tok statutowych swych czynności, czego dowodem przystąpienie znacznej ilości przedsiębiorców gorzelń, między którymi widnieją nazwiska najpoważniejszych obywateli kraju. Rozwój tego związku jest już dziś zapewnionym tem bardziej że Rada nadzorcza uchwaliła dla dogodności członków rozpocząć już z dniem 18 maja b. r. wypłacanie zaliczek na zgłoszony spirytus, jak to wynika z ogłoszenia, zamieszczonego w inseratowym dziale naszego pisma.

Schwytanie defraudanta. Donosiliśmy o wykryciu sprzeniewierzenia na poczcie w Busku i o zniknięciu nagłem tamtejszego poczmistrza Antoniego Pietrzykowskiego. Wskutek rozesłanych listów gończych już we środę aresztowano sprawcę defraudacyi i to bardzo niedaleko od miejsca przestępstwa, bo w Złoczowie, gdzie, jak wiadomo, mieści się sąd powiatowy i więzienie, do którego też aresztowanego odprowadzono.

Proces o strajk rolny. Przed trybunałem karnym we Lwowie zasiadło dziesięciu włościan z Przewodowa, w pow. sokalskim, oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego, przez wymuszenie i przekroczenie z § 3 ustawy koalicyjnej. We wsi Dłużniowie odbyło się z końcem lutego br. poufne zebranie służby folwarcznej z kilku wsi, na którem uchwalono strajk. Pierwsi zastrajkowali 3 marca fornale w Przewodowie, z wyjątkiem jednego Hawryła Chomina. Podsądni przybyli do dworu i wezwali Chomina do zaniechania pracy, grożąc mu, jak twierdzi akt oskarżenia, zabiciem. Chomin wprawdzie porzucił pracę, ale niebawem znowu powrócił, a podsądni znowu go napędzili. Później udali się z batogami w ręku na drogę pod kościółek i spieszących do pracy dworskiej robotników odmawiali. Kilku z podsądnych wyparło się zupełnie udziału w wymienionych wyżej zajściach, reszta przyznała się do winy, tłumacząc się tem, że nie wiedzieli, co to znaczy strajk, że ulegli namowom jakichś przybyłych do wsi ludzi, a wcale nie mieli złych zamiarów wobec tych, co chcieli pracować. Trybunał skazał siedmiu, mianowicie Jurka Seniuka, Tomka Białocerkiewicza, Pańka Mazurka, Romana Koziura, Fil. Tarasiuka, Iwana Romaniuka, Iwana Demczyszyna za przekroczenie § 3 ustawy koalicyjnej, każdego na 3 tygodnie aresztu. Od zbrodni gwałtu publicznego zostali wszyscy uwolnieni, trzech ponadto zostało również uwolnionych od przekroczenia.

Wyrok. W sprawie kradzieży w Winnikach zapadł następujący wyrok: Na 17 obwinionych skazano 4, a mianowicie: Jankla Ehrenpreisa, szewca z Winnik, na 6 miesięcy zwykłego więzienia, na nabywanie i przechowywanie pochodzących z kradzieży towarów; dozorcę fabryki winpickiej, Grzegorza Bukowskiego, za kradzież materyału fabrycznego na 3 miesiące ciężkiego więzienia; Bajlę Werglingową, żonę handlarza z Winnik, za nabywanie i przechowywanie skradzionych towarów na 14 dni aresztu; b. trafikanta Markusa Altera Szosztyka na nabywanie kradzionych tutek na 20 koron grzywny, ewentualnie 2 dni aresztu. — Resztę oskarżonych uwolniono.

Przeciw Szosztykowi, który siedział 5 miesięcy w więzieniu śledczem, prowadzone będzie śledztwo skarbowe.

Zmarli.

Alojzy Henryk Teleżyński, nadkomisarz kolei państwowych, szeregowiec 4 pułku ułanów jazdy wołyńskiej, zmarł we Lwowie w 63 roku życia.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Niezależnie od obrad Dumy rozwijają swoją działalność komitety rewolucyjne. Dzisiejsze depesze z Inflant wskazują, że kraj ten nie jest jeszcze uspokojony.

Dzień jutrzejszy oczekiwany jest z niecierpliwością, spodziewany jest bowiem ukaz cara z amnestyą.

(Telegramy „N. Reformy“ z 18 maja.)

Car i ministrowie o amnestyi

Petersburg. Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem cara rada ministeryalna. Obrady trwały 2 godziny. Radzono nad sprawą amnestyi.

Słychać, że car skłania się do wydania amnestyi ogólnej, na podstawie której zostałoby uwolnionych z więzienia 24.000 ludzi. Ukaz amnestyjny zostałby ogłoszony jutro 19 maja, w dzień urodzin cara.

Minister spraw wewnętrznych żądał, aby od amnestyi byli wykluczeni: wojskowi, chłopi, którzy brali udział w rozruchach rolnych i teroryści, którzy działali zapomocą bomb, w przeciwnym bowiem razie minister nie mógłby ręczyć za porządek w kraju. Gdyby się car na to nie zgodził, minister żądał zniżenia kary dla politycznych przestępców, a gdyby i to wydało się carowi za wiele, niechaj amnestya polega tylko na tem, że przestępcy byliby wywiezieni do pewnych miejscowosci i tam oddani pod dozór policyjny.

Prezydent ministrów Goremykin oświadczył się przeciw amnestyi.

Ruchy rewolucyjne w Rosyi.

Mitawa. Rewolucyoniści zasztyletowali właściciela ziemskiego Sylinga, jego żonę, pięcioletniego syna i ciężko zranili córkę. W powiecie ryskim zabito strażnika i spalono urząd gminny; dokonano także napadu na oddział telegrafistów wojskowych. Żołnierze nie mogli stawić oporu. — W powiecie mitawskim tłum uzbrojony rozprawił się z denuncyantami, zabiwszy dwóch chłopów. W grobińskim powiecie zastrzelono nadzorcę leśnego. W tukumskim chłopi atakowali dragonów i jednego zranili. W Rydze zabito dyrektora fabryki, w Mitawie dwóch strażników.

Smierć Zdanowa.

Tambow. Urzędnik policyi Zdanow, który do spółki z zabitym porucznikiem kozaków Abramowem znęcał się w wyrafinowany sposób nad Maryą Spirydonową, za co został ze służby wydalony, **został dzisiaj na ulicy zastrzelony.** Zabójcę uwięziono (Marya Spirydonowa zabiła wicegubernatora Łużenowskiego, który w sposób barbarzyński katował chłopów podczas uśmierzania ruchu chłopskiego. Nad uwięzioną pastwili się w sposób nad wyraz brutalny Abramow i Zdanow, za co obaj zostali przez rewolucyonistów zabici. Przyp. Red.).

Podróże cara.

Petersburg. Mimo zaprzeczeń z Berlina dzienniki utrzymują, że wobec uspokojenia się wewnętrznych stosunków w Rosyi, car uda się w podróż za granicę i w Darmstadzie zjedzie się z cesarzem Wilhelmem.

Rząd agituje.

Petersburg. Pisma donoszą, że pomocnik komisarza Dumy, Korewo, w czasie przerw na posiedzeniach agituje wśród posłów włościańskich przeciw autonomii Polski i Finlandyi, mówiąc o krzywdach, jakich tam doznają Rosyanie.

Z parlamentu rosyjskiego.

Każdy dzień rozpraw Dumy nad projektem adresowym wzmacnia przekonanie, że najpoważniejszem stronnictwem w Izbie jest konstytucyjno-demokratyczne (kadetów). — Projekt adresowy, będący dziełem tego stronnictwa, przejdzie też prawdopodobnie bez zmian w całości. Ostatnie sprawozdania nie przynoszą niestety wiadomości o żadnem, nowem przemówieniu posłów z Koła polskiego, któreby dało nam pewną satysfakcyę za dotychczasowe, niezbyt szczęśliwe ich wystąpienia.

Duma uchwaliła wczoraj prowadzić obrady bez przerwy, aż do ukończenia całego adresu, który przesłany być powinien carowi już dzisiaj, gdyż jutro pojawić się ma ukaz carski o częściowej amnestyi.

Duma uchwaliła ostatecznie adres do tronu w drugiem i trzeciem czytaniu.

Rada państwa nie przyjęła, jak się zdaje, przytoczonego wczoraj przez nas projektu adresowego, zredagowanego przez komitet trzech. Projekt ten widocznie odesłano do pełnej komisyi adresowej, która poczyniła w nim zasadniczej natury zmiany. Najważniejszą z nich jest własnowolne zdegradowanie Rady państwa do ciała doradczego cara. Rada prosi tylko o częściową amnestyę.

(Telegramy „N. Reformy“ z 18 maja.)

Rząd a Duma.

Petersburg. „Strana“ notuje pogłoskę, że sfery wyższe skłonne są zadośćuczynić wszystkim życzeniom Dumy, z wyjątkiem zniesienia Rady państwa.

Petersburg. Budżet Dumy państwowej obliczono na 1906 r. na 1,300.000 rubli.

Dyskusya adresowa.

Petersburg. W dalszym ciągu dyskusyi adresowej w Dumie omawiano kwestyę agrarną. Poprawki proponowane domagały się: zarzucenia nazwy „chłop“ i zastąpienia ją nazwą „gospodarz rolny“ celem usunięcia obecnego stanu, tworzącego z chłopów osobną klasę, dalej, aby chłopi, których posiadłość ziemska nie jest wystarczająca, zostali zaspokojeni, oraz aby wstawiono do adresu ustęp podnoszący, że w bieżącym roku zachodzi konieczna potrzeba nieściągania zaległych podatków.

Mowcy z prawicy z hrabią Heydenem na czele oświadczyli, że zgadzają się na wywłaszczenie tych ziem, które stanowią własność prywatną, ponieważ interes prywatny musi ustąpić przed interesem publicznym.

Petersburg. (Tel. Ag. pet.). Ustęp adresu, dotyczący kwestyi agrarnej, uchwalono z poprawką, że także własność ziemska, należąca do kościołów, podlegać ma wywłaszczeniu. Ustępy o kwestyi robotniczej i oświacie publicznej przyjęto bez zmiany. Ustęp o budżecie państwowym po rozprawach przyjęto z tym dodatkiem, że Duma domaga się formalnego zobowiązania rządu, aby co roku przedkładał budżet. Nastąpiła dyskusya nad ustępem co do równouprawnienia.

Poseł ks. Koncewicz (z Wołynia) zgłosił wniosek, aby w projekcie adresowym dodać słowa: „aby Rosya straciła swoją oryginalność, a nawet swoją nazwę“ (Ironiczne oklaski i protesty).

Poseł Petrażycki wnosi, aby Koncewicza za te słowa, obrażające godność Dumy, prezydent wezwał do porządku (Burzliwe oklaski).

Prezydent zapytuje, czy posłowie głosować chcą za wnioskiem Koncewicza; dały się słyszeć głośne wołania: Nie! nie! — poczem uchwalono dotyczący ustęp projektu adresowego.

Poseł Kowalewski wnosi, aby do projektu adresowego dodać następujący ustęp: „Odmłodzona Rosya przystępuje do nowego ukształtowania swego bytu, na podstawie wolności i świadomości własnej zarówno dla osób prywatnych, jak i grup narodowych, zatrzymuje swe godne miejsce wśród wielkich mocarstw, niezawisłość i integralność państwa, które utrzymać należy w przyjaznym stosunku do innych mocarstw, i gwarantuje **wolny rozwój wszystkich narodowości, a szczególnie świata słowiańskiego**. Nasze dążności, zapewniające pokój narodowościowy, będą wtedy możliwe, jeżeli zniknie w kraju niezadowolenie, które rząd często zmuszało do prowadzenia wojen z innemi państwami“.

Poseł Nabokow i inni przemawiają przeciw temu dodatkowi, bo osłabiłoby to brzmienie adresu.

Wniosek Kowalewskiego odrzucono, odnośny ustęp przyjęto w brzmieniu komisyi. — Następnie jednogłośnie uchwalono ustęp, odnoszący się do amnestyi i o godzinie 1 min. 10 odroczono posiedzenie na godzinę.

Przed zamknięciem posiedzenia 50 posłów zgłosiło wniosek nagły, aby do ministra spraw wewnętrznych wnieść interpelacyę z powodu doniesień dzienników, że departament policyi odgrywał rolę prowokatora w zbrodniach politycznych. — Interpelacyę tę jednogłośnie uchwalono.

Uchwalenie adresu w trzeciem czytaniu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Dyskusyę nad częścią adresu, dotyczącą amnestyi, rozpoczęła Duma rozważaniem wniosków, które wyraźniej oznaczają kategoryę osób, które ma objąć amnestya, a w szczególności osoby, które dopuściły się przestępstw politycznych, religijnych, lub brały udział w ruchu agrarnym.

Pos. Stachowicz proponuje uzupełnienie adresu odezwą do ludu, któraby dała wyraz nadziei, że morderstwa polityczne ustaną. Mowca mówił, że nie byłoby to potępieniem morderstw, lecz jedynie życzeniem przywrócenia pokoju w odnowionej Rosyi. (Oklaski.)

Pos. Rodiczew oświadcza, że sam gotów jest podpisać słowa Stachowicza, sądzi jednakże, że nie jest rzeczą zgromadzenia ustawodawczego wypowiadać pośrednio potępienie. Jeżeli potępia się morderstwo, to należy również potępić wyrzucanie pieniędzy państwowych. Sprawy podobne należą do sądów, zadaniem zaś Dumy jest zażegnanie zbrodni, przez usunięcie powodów, jakie je wywołują. Wśród burzliwych oklasków Dumy przedstawił mowca te czynności rządu, które powodują zbrodnie.

Poseł Boczarow proponuje, aby w adresie wyrazić „przekonania wiernych poddanych za pośrednictwem Dumy“.

Poseł Nabokow oświadcza, że adres jest programem przyszłej czynności Dumy i nie powinien zawierać żadnych „przekonań“.

Po podjęciu posiedzenia odbyło się trzecie czytanie adresu.

Poseł hr. Heyden, z prawicy oświadcza, że nie może głosować za adresem i **opuszcza salę. Za nim wyszli Stachowicz, ks. Wołkoński i 3 innych posłów.**

Adres przyjęto jednogłośnie.

Poseł Nabokow zgłasza wniosek, aby prezydent, obaj wiceprezydenci i sekretarz otrzymali polecenie podania adresu do wiadomości cara.

Prezydent oświadcza, że rezultat posiedzenia będzie niezwłocznie podany do wiadomości cara.

Epizody.

Petersburg. Podczas wczorajszych obrad nad adresem, zdarzyło się kilka epizodów. Gdy polski poseł Jełowiecki (z Wilna) przemawiał przeciw przymusowemu wywłaszczeniu własności prywatnej, większość posłów zaczęła tak głośno kaszleć, że Jełowiecki ustąpić musiał z trybuny.

Gdy przystąpiono do głosowania nad adresem w trzeciem czytaniu powstał mały exodus, wyszedł bowiem z sali poseł Hayden z kilkoma swoimi zwolennikami. Na sali i galeryi uczynił ten exodus przykre wrażenie.

Z Rady państwa.

Petersburg. Rada państwa wybrała Polaków do następujących komisyj: do komisyi, która miała opracować odpowiedź na mowę tronową, Wcyniłłowicza, do opracowania regulaminu Rady Korwin-Milewskiego, do komisyi sprawdzenia wyborów Aleksandra Tyszkiewicza.

Rada stara się o wręczenie adresu w piątek przed zapowiedzianą na sobotę amnestyą. Rada oświadczyła się za częściową amnestyą.

Ani Witte, który stale bierze czynny udział w posiedzeniach Rady, ani żaden z członków jego gabinetu, nie zostali wybrani do żadnej komisyi.

Projekt adresu Rady państwa.

Petersburg. Komisya Rady państwa, wybrana dla wypracowania odpowiedzi na mowę tronową, ukończyła swe prace.

W adresie Rady państwa powiedziano, że Rada starać się będzie wykonać postanowienia cara, które mają na celu pomyślność ludów i ojczyzny. Rada państwa spodziewa się złączyć swe usiłwania z usiłowaniami Dumy, oraz że uda się jej uświadomić naród na podstawie stwierdzenia nienaruszalnej ciągłości jego praw i przyznanej mu wolności, oraz że uda się jej rozwinąć wszystkie produktywne siły kraju na pomyślność wszystkich warstw ludności.

Rada państwa jest silnie przekonaną, że podstawy odrębnej administracyi dla krajów, które dotąd jej nie mają, przy uwzględnieniu właściwości ludów i narodowości szerszej ojczyzny, doprowadzą do stworzenia silnej i zdrowej organizacyi i stworzą państwo uświadomione, na chwałę panującego i pomyślność wiernych obywateli Rosyi.

Wielkim i niezapomnianym stanie się dzień odrodzenia Rosyi z inicyatywy cara, który wstąpił na drogę wolności i porządku, opartego na pewnych podstawach. Wielkie te wydarzenia, podnosi adres dalej, zapisać się ma w pamięci ludu, aktem łaski panującego, wobec więźniów i przestępców. Z tego powodu postanowiła Rada państwa, mimo, iż jest głęboko oburzoną ciągłemi przestępstwami, wywołanemi przez namiętność w walce politycznej, polecić carowi los tych, którzy pod wpływem nie dającej się przezwyciężyć chęci przedwczesnego osiągnięcia upragnionej wolności, przekroczyli granicę ustawy, nie naruszając mienia ani życia osób innych.

Turecki adres.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi, że Ali Hajbaz Bej, syn autora konstytucyi tureckiej, którą usunął obecny sułtan, wysłał do prezydenta Dumy Muromcewa następującą depeszę:

„Szlachetnemu narodowi rosyjskiemu wyrażam sympatyę imieniem Turków, wyznających zasady konstytucyjne. Wyrażam nadto życzenie, abyście doszli wreszcie do wolności, którą wam wasz car nadaje. Życzymy sobie, aby Rosya w przyjaznych stosunkach pozostawała do Turcyi kiedyś, gdy także uzyskamy konstytucyę“.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy“ z 18 maja.)

Wiedeń. W Izbie posłów prezydent ministrów Hohenlohe odpowiada na interpelacyę w sprawie bojkotu towarów austryackich na Węgrzech i t. zw. ruchu tulipanowego. Minister oświadcza, że zajął się tą sprawą i zwrócił na nią uwagę rządu węgierskiego. Od rezultatu tych kroków zależeć będzie dalsze zachowanie się rządu austryackiego. Minister przestrzegać będzie interesów austryackiego handlu i przemysłu. Minister Schoenaich odpowiada na interpelacye.

Kramarz uzasadnia wniosek nagły z wezwaniem do rządu o wybudowanie nowego gmachu dla kliniki ginekologicznej czeskiego uniwersytetu w Pradze.

Prez. min. Hohenlohe oświadcza, że stosunki obecnej kliniki tej są rządowi znane. — Rząd uczyni wszystko, aby stosunki te, jak najrychlej zmienić.

Nagłość i meritum wniosku Kramarza uchwalono, poczem przystąpiono **do rozpraw nad deklaracyą prezesa gabinetu, złożoną 15 b. m.**

Pos. Placzek wyraża nadzieję, że prezydent ministrów wobec postulatów niemieckich okaże równą nieprzychylność, jak wobec postulatów czeskich. Jeżeli prezydent ministrów chce wprowadzić równe prawo głosowania, to nie potrzebuje rozdzielać napiwków. Stronnictwo mowcy i bez tego będzie za taką ustawą głosować.

Pos. Herzog uzasadnia stanowisko Wszechniemców wobec Gautschowskiego projektu reformy wyborczej i wyraża przekonanie, że obecny rząd, podobnie jak poprzedni, nie okaże dostatecznej energii wobec Węgier. Nawiązując do uchwały Koła polskiego, dopuszczającej polskich posłów z Petersburga do udziału w posiedzeniach klubu, podnosi mowca, że gdyby stronnictwo mowcy zaprosiło posłów niemieckich z Rzeszy na swoje posiedzenia, to zarzuconoby mu zdradę stanu.

Poseł Romańczuk oświadcza, że Rusini mimo, iż przez długoletnie doświadczenia stali się pesymistami, przecież ufają z góry osobie nowego prezydenta ministrów a to z powodu sprawiedliwego traktowania przez niego narodowości na Bukowinie. Muszą oni jednakże oczekiwać od nowego prezydenta ministrów, że także na obecnem swojem stanowisku zachowa te same zasady i metodę i chronić będzie uciskanych Rusinów w Galicyi. Rusini muszą się domagać stanowczo równego traktowania z innemi ludami. Omawiając pokrzywdzenie Rusinów przy rozdziale mandatów zwraca się stanowczo przeciw pomnożeniu mandatów galicyjskich przy równoczesnem ignorowaniu Rusinów.

Reforma wyborcza musi być połączoną z reformą administracyi. — Przed rozszerzeniem władzy galicyjskiej administracyi krajowej i wogóle przed rozszerzeniem autonomii krajowej musi mowca w obecnej chwili ostrzedz. Omawiając stosunek do Węgier, domagał się mowca bardziej lojalnego i sprawiedliwego połączenia z Węgrami. Mowca zakończył, iż Rusini życzą prezydentowi ministrów, aby u wszystkich ludów zjednał sobie taką sympatyę, jaką miał na Bukowinie, co może tylko nastąpić przez przychylne i równe postępowanie wobec wszystkich.

Poseł Breiter, nieobecny na sali, stracił głos.

Przemawia poseł Choc.

Godzina 3 po południu — posiedzenie trwa dalej.

Sytuacya.

Wiedeń. Ks. Hohenlohe — jak słychać — zażądał od stronnictw, aby do 22 b. m. przedłożyły swoje propozycye co do reformy wyborczej. Słychać także, że toczą się rokowania między Kołem polskiem a Rusinami w sprawie podziału okręgów wyborczych w Galicyi. Koło polskie na jutrzejszem też posiedzeniu zajmować się będzie tą sprawą.

W kuloarach opowiadają, że Rusini zagrozili gremialnem złożeniem mandatów, gdyby kompromis Koła polskiego z rządem doszedł do skutku z ich szkodą. Dotąd żadnej uchwały klub ruski nie powziął. Ostateczna decyzya zapadnie 25 b. m. na zgromadzeniu ruskich mężów zaufania we Lwowie.

Z komisyi dla reformy wyborczej.

Wiedeń. Komisya dla reformy wyborczej dziś wieczorem zbierze się na posiedzenie, na którem przemówi ks. Hohenlohe, omówi żądania kompromisowe i określi swoje stanowisko. W dyskusyi generalnej zapisanych jest jeszcze czterech mowców. Jeżeli nowi się nie zapiszą, w takim razie dyskusya generalna dziś będzie zamknięta, poczem nastąpi głosowanie za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Dyskusya szczegółowa rozpocznie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Deputacya górników.

Wiedeń. Przybyła tu dziś deputacya górników z Bochni i Wieliczki, celem domagania się podwyższenia płac, budowy mieszkań robotniczych i t. d. Deputacyę przedstawili posłowie Binder, Battaglia i Fijak odnośnym referentom i ministrowi Coslowi, który przyrzekł zająć się przedstawionemi mu żądaniami. (Żądania te podaliśmy wczoraj w Kronice; przyp. red.).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 18 maja

Budapeszt. Dr Weckerle dziś wieczorem wyjeżdża do Wiednia i będzie jutro na posłuchaniu u cesarza.

Insbruk. Dzisiaj wydalono 6000 robotników budowlanych. W urzędach pocztowych praca się odbywa. Z całego kraju ściągnięto żandarmeryę celem utrzymania spokoju.

Londyn. „Times“ donosi z Kapstadu: Morenga będzie internowany i nie będzie wydany Niemcom.

Nowy Jork. „Ass. Press.“ dowiaduje się ze źródła bliskiego stronnictwu rządzącemu w Wenezueli, że prezydent Castro dnia 23 b. m. obejmuje ponownie rządy i ma dać szeroką amnestyę dla więźniów politycznych.

Powszechny lokaut w przemyśle budowlanym.

Wiedeń. Centralny Związek przemysłowców budowlanych zwołał do Wiednia zgromadzenie delegatów poszczególnych stowarzyszeń przemysłowo-budowlanych z całej Austryi, celem powzięcia uchwały, co do powszechnego lokautu. Zgromadzenie to jednogłośnie uchwaliło wezwać wszystkie stowarzyszenia przemysłowców budowlanych w Austryi, ażeby przygotowały się do powszechnego wydalenia robotników. Termin wykonania lokautu zostanie podany przez wydział centralnego Związku przemysłowców budowlanych. Delegaci stowarzyszeń przemysłowych ślusarzy, malarzy, stolarzy, cieślów i przedsiębiorców przewozowych przyłączyli się do tej uchwały.

Przesilenie gabinetowe.

Rzym. „Messagero“ donosi, że gabinet na odbytej wczoraj radzie ministeryalnej postanowił wręczyć dzisiaj królowi dymisyę i podać ją na dzisiejszem posiedzeniu Izby do wiadomości. — Podobnie i inne dzienniki donoszą o przesileniu ministeryalnem.

Ameryka sprawia okręty.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Waszyngtonu, że urząd marynarki zamierza w roku przyszłym zbudować nowe okręty wojenne kosztem 100 milionów dolarów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 maja.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 680·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 820 —. Akcye Anglobanku 316·—. Akcye Unionbanku 556 75. Akcye Länderbanku 488 25. Akcye Bankvereinu 562 75. Akcye Bodencredit 1056 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574 —. Akcye kolei państwowych 679 —. Akcye kolei południowej 184·—. Akcye kolei Elbethal 449 —. Akcye kolei północnej 5700 (5725). Akcya kolei czerniowieckiej 579 —. Akcye Alpiny 576·25. Akcye Rima Muranyi 678 75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2745 —. Akcye Fabryki broni 603 —. Akcye Tureckie tytoniowe 400 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 593 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·45. Renta majowa 99·70. Renta koronowa austryacka 99·90. Renta koronowa węgierska 95·75. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·65. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·10. 4½% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·65. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·80. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·80. Losy tureckie 158·50. Marki 117·42. Ruble 258·—.

Cukier słaby 18·10—18·20 (19·10—19·20). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie bez ochoty.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 18 majaa (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	253 75
Marki niemieckie	117 10	117 50
Franki papierowe	95 30	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 40	101 40
4% " " "	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% " "	98 50	99 25
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " " 41-letn.	99 50	— —
4% " " " " " " 56-letn.	98 25	99 25
III. Obligacye i pożyczki.		
5% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 15	98 15
4½% " miasta Lwowa	100 80	101 80
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% " " "	101 —	101 95
4% " kolejowe	98 —	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	574 —	578 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	577 —	581 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅒% wspólna renta pap.	99 50	100 —
" " srebrna	99 40	99 90

Dotąd niewydany, dla wszelkich kategoryi szkół i Domu niezbędny

Atlas streszczonych dziejów Polski

z kilkunastu kolorowanemi mapkami. Cena do chwili wydania 2 K, z przesyłką poleconą K 2·45. — Zamawiać u **M. Chruślińskiego**, naucz. c. k. seminaryum **w Sokalu.** 2198 2 2

Realność w Rzeszowie

składająca się:

1) z jednego domu murowanego o 11 pokojach i drugiego, w którym mieszczą się dwie kuchnie, dwie drzewutnie i stajnia;
2) z ogrodu (blisko 2 morgi) nadającego się z powodu bardzo korzystnego położenia do parcelacyi, jest zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Krowoderska L. 37, III p., drzwi na lewo. 2208 2 3

Rządca ekonom, lat 27, inteligentny, mający 5 kl. gimn. i 10-letnią praktykę gospodarczą w większych majątkach, znający się gruntownie na uprawie roli i hodowli inwentarzy, od 3 lat samoistnie zarządzający majątkami, poszukuje posady ekonoma, kontrolora lub podobnej. Może też przyjąć zastępstwo na czas wiosny i żniw. **„Kopakiewicz"** poste restante **Poronin,** koło Zakopanego. 2085 3 0

Potrzebna zaraz

osoba starsza do 2-letniej dziewczynki oraz do pomocy w gospodarstwie domowem, zaś w godzinach popołudniowych do nadzor w sklepie. Wiek wymagany: 40 lat najmniej.

Zgłoszenia: **H. F. N.** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2177 3 3

Trzy guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. (zawierająca około 50—60 sztuk) przy ugniataniu trochę uszkodzonego, pięknie sortowanego, zapach kwiatów mającego

Mydła toaletowego

fiołkowego, różowego, holiotrop, moszus, konwaliowego, brzoskwiniowego i t. d.

Wysyła za zaliczką: 1743 5 10

Manhattan, Przedsiębiorstwo
Budapest, VIII., Bezerédy ulica 3.

L. 1790. 2245 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Urzędzie górniczym okręgowym w Drohobyczu jest w etacie władz górniczych do obsadzenia jedno miejsce **kancelisty** z poborami XI rangi (1600 K płacy i 300 K dodatku aktywalnego).

Jeżeli ta posada nie będzie nadaną urzędnikowi pobierającemu płacę albo czasowo uwolnionemu (kwieskowanemu), będą mieć po myśli ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r., Nr 60 Dz. p. p., pierwszeństwo przed innymi kandydatami uprawnieni do tego, wysłużeni podoficerowie z certyfikatem, którzy wykażą swe zupełne uzdolnienie do funkcyj z posadą kancelisty połączonych.

Podanie, które ma być własnoręcznie napisane i ma zawierać potrzebne dokumenty oryginalne lub w wierzytelnym odpisie, należy wnieść do c. k. Starostwa górniczego w Krakowie **najpóźniej do 5 czerwca 1906.**

Jeżeli kandydat otrzymał posadę państwową albo jest już czynnym na takiej posadzie, natenczas wnieść ma podanie w przepisanej drodze służbowej, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio do c. k. Starostwa górniczego.

W ostatnim wypadku musi przedłożyć świadectwo swego zachowywania się pod względem moralnym i politycznym, wystawione mu przez naczelnictwo gminy jego stałego pobytu, jakoteż świadectwo zdrowia, wystawione mu przez urzędownie ustanowionego lekarza.

Wszyscy kandydaci bez wyjątku winni są udowodnić, ile liczą lat życia, jakiego są stanu i swe ogólne wykształcenie, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe gimnazyum, zupełną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, zdolność do służby kancelaryjnej, t. j. do prowadzenia dziennika podawczego, ekspedytu i registratury, a nadto pewną biegłość w kopiowaniu linijnych i sytuacyjnych rysunków.

Ewentualną znajomość ruskiego języka weźmie się pod specyalną uwagę.

Każdy kandydat winien w podaniu także oznajmić, czy nie jest spokrewniony albo spowinowacony z którymś z funkcyonaryuszów Starostwa górniczego w Krakowie albo Urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, z którymś z właścicieli kopalń okręgu Starostwa górniczego, albo z jego pełnomocnikiem, następnie, czy albo sam, jego małżonka, albo jego dzieci, pozostające jeszcze pod jego opieką ojcowską, nie posiadają w okręgu Starostwa górniczego jakiej kopalni albo udziału w niej.

Z c. k. Starostwa górniczego.

W Krakowie, dnia 15 maja 1906.

C. k. Radca dworu i Starosta górniczy:
Wachtel m. p.

Dla młodzieży.

KAZIMIERZ PIĄTKOWSKI

Wskazówki do zbierania owadów.

Z licznemi rycinami.

Podręcznik polecony przez c. k. Radę szkolną krajową. Cena 1 K, z przesyłką 1 K 10 h. — Poleca księgarnia 2104 4 10

J. Meinharta w Jarosławiu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ROWER

damski Dürkopp **do sprzedania.** Retoryka 4, I p. 2202 2 3

Poszukuje się klocków bukowych

od 25 cm. średnicy wzwyż, 600—1000 m.³ rocznie. Zgłoszenia z podaniem ceny loco stacya kolejowa z załadowaniem pod **J. K. 100** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 2206 2 3

Praktykant

z ukończoną szkołą wydziałową albo 2gą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie

w Magazynie Papieru i Galanteryi

Jana Fischera i Spółki

Pałac Spiski w Krakowie.

Tylko zamiejscowi mogą być przyjęci. 2059 4 5

KONIAK

(Non plus ultra)

wysyła od 15 lat w wyborowej jakości za zaliczką 12 koron za 5 kg. baryłkę (około 4 litrów) opłatnie do wszystkich miejscowości 2252 1 20

R. MAITI, Capodistria.

Agentów

posiadających odpowiednie kwalifikacye, poszukuje **Franciszek Bondy,** księgarnia **Wiedeń.** 2231



1644 3 18

L. 1424. 2148 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy parowej cegielni miejskiej z piecem kręgowym w Żywcu rozpisuje Zwierzchność gminna miasta Żywca licytacyę za pomocą ofert pisemnych, które wnosić można do **dnia 31 maja 1906 r.** do godziny 12 w południe na ręce Zwierzchności gminnej miasta Żywca.

W licytacyi tej mogą brać udział tylko koncesyonowani budowniczy.

Koszta wyż rzeczonej budowy obliczone są na 89.772 kor. 18 h, a wadyum licytacyjne wynosi 5% tej sumy.

Bliższe warunki budowy oraz plany i kosztorysy wyłożone są do przejrzenia w kancelaryi magistrackiej w Żywcu.

Żywiec, dnia 11 maja 1906 r.

Burmistrz
Jan Studencki.

Księgarnia G. Gebethner i Spółki w Krakowie

POLECA:

	Koron
Amicis de Edmund. **Serce.** Książka dla chłopców. Przekład Maryi Konopnickiej. Wydanie popularne. Karton	2·—
Baudouin de Courtenay Prof. **Ze zjazdu autonomistów, czyli przedstawicieli narodowości nie-rosyjskich.** Interpelacya posła Daszyńskiego	—·80
Bełza St. **Za Apeninami.** Wyd. nowe	1·—
Bełza Wł. **Królowa Korony polskiej.** Żywot Najświętszej Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Wydanie 3-cie z rycinami. (Wyd. Macierzy Nr 20)	—·30
Bolesławita B. **Emisaryusz.** Wspomnienie z roku 1838	1·20
Brewiarzyk tercyarski. Wydanie nowe, poprawne. Kor. 2·50. W oprawie	4·—
Czechow A. **Wybór 20 obrazków, satyr, humoresek i karykatur.** Z rosyjskiego przełożył Zygmunt Światopełk Słupski	1·20
Eminowicz Ludwik. **Poemat**	1·20
Goliński St. dr. **Przeszczepianie drzew owocowych.** Cztery odczyty w sprawie organizacyi sadów. Z 33 rysunkami	1·—
Gorski Stefan. **Sprawa robotnicza**	—·80
Gozdawa Ignacy. **Przeznaczenie.** Dramat w 3-ch aktach	2·—
Jaworski Fr. **Obrona Częstochowy.** (Wspomnienie dziejowe w 250 rocznicę). Z 4 rycinami. (Wyd. Macierzy Nr 85)	—·15
Lack St. **Notatki i uwagi pisane w latach 1900–1906 I.** Zawiera uwagi o Lelewelu Wyspiańskiego, oraz uwagi o tak zw. Samuelu Zborowskim Słowackiego	—·80
Michałowski J. J. **Sprawa terminatorów w rękodziele.** (Stosunki krakowskie)	—·80
Morawski Szczęsny. **Aryanie polscy.** (Z 8 rycinami)	10·—
Moszyński J. **Zadania polityczne i społeczne stronnictwa konstytucyjno-katolickiego**	—·30
Muzeum polskie: Malarstwo. — Rzeźba. — Przemysł artyst. Wydawcy F. Kopera i J. Pagaczewski. Rocznik I. Zeszyt 1 i 2 po	2·—
Nowaczyński Adolf. **Oskar Wilde.** Studyum, aforyzmy, nowele	3·—
Pamiętnik Polskiego Towarzystwa balneologicznego. Rok 1905. Wyd. Tow. Tom I.	3·—
Podhorska J. **Poezye**	3·—
Raleigh T. **Elementarne zasady polityki.** Przetłomaczył z angielskiego za upoważnieniem autora dr J. Polak	1·60
Reymont St. Wł. **Chłopi,** powieść współczesna. III. Wiosna	4·—
Świeżawski Leon. **Polska komedya** w 4-ch działach	2·50
Szarłowski Alojzy. **Od absolutyzmu do konstytucyi w Rosyi.** (1548–1905)	1·50
Tyszkiewicz Al. **Naturalne źródła energii.** Serya I. Silnice wiatrowe	3·—
Ujejski Józef. **Pojęcia Reja dotyczące Polaka i Polki**	1·50
Weyssenhoff J. **Dni polityczne.** Serya I. Narodziny działacza (r. 1905)	2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2247 1 4

Nowo otwarty! **HOTEL AUSTRIA** Nowo otwarty!

Wiedeń, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 202 21 26

Dobra i tania sposobność kupna **MASZYNY** do cięcia papieru dla drukarń lub innych zakładów, zajmujących się wyrobami z papieru. Adres w Administracyi „N. Reformy". 2131 5 6

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy konsorcyów podaje za darmo: Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I, Wipplingertrasse 25. 1448 19 30

Haarmanna i Reimera

CUKIER WANILINOWY

przewyborna przyprawa, lepsza i dogodniejsza od wanilii.

Mała paczka przedniej jakości . 12 h
„ „ nadzw. mocna . . . 24 h

Dra Zuckera proszek do pieczywa

znakomity niezawodny przetwór

mała paczka . . . . 12 h

Zgęszczona 1783 5 5

ESENCYA CYTRYNOWA

znak: Max Elb

o niedoścignionej dobroci i świeżości smaku. ½ flaszki 1 K, 1/1 flaszka 1·50 K

Można dostać w każdym przedn. handlu.

Król. rum. nadworny dostawca.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej pod L. 26 i we Lwowie ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1189 9 10

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Interes

przy jednej z głównych ulic w Krakowie do sprzedania. Adres w Admin. „N. Reformy" pod 2185. 2185 2 5

Mieszkanie letnie

w górzystej okolicy między Gorlicami a Grybowem jest **do wynajęcia** każdego czasu. Wiadomość: Henryk Steinhof, Wojnarowa, p. Bobowa. 2215 2 4

OLMA

Zakład fotograficzny

w Krakowie, Podwale L. 14 i w Krynicy

wykonuje fotografie na papierze matowym po tej samej cenie, co na zwykłym papierze. Za zbiorowe fotografie w miejscu lub na wyjazd ceny zniżone. 2115 4 10

Panienka

zdolna do ekspedycyi towarów drobiazgowych, przyborów do szycia i haftu, znajdzie umieszczenie w magazynie

E. SMIDOWICZA
Kraków. 2108 3 3

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8,

polecają

Paski,
Żaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Bluzki i halki, 1513 7 0
Rękawiczki niciane i jedw.
Skarpetki i Pończochy.

10.000 róż

Thea, Nois, Bourb., Remt., 3 letnich z silnemi koronami 10 szt. 12 kor., średnich 10 szt. 8 kor., niskich 10 szt. 5 kor.

Wielki wybór Perennij, sadzonek i roślin ozdobnych. 1769 5 0

Katalogi za darmo opłacone.

Fr. Spora

ogrodnictwo wywozowe

Klatovy (Klattau), Czechy.

L. 702. 2099 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania przedsiębiorstwa budowy budynku piętrowego na pomieszczenie szkoły i pomieszkania dla nauczycieli w **Piwnicznej,** ogłasza się niniejszem licytacyę zapomocą pisemnych ofert, które należy wnosić najdalej do **29 maja 1906** do godziny 12-tej przed południem na ręce c. k. Starosty w Nowym Sączu jako przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Jako cenę wywołania ustanawia się 40.500 koron t. j. sumę zatwierdzonego kosztorysu.

Do należycie ostemplowanych ofert dołączyć należy wadyum w wysokości $^{1}/_{20}$ części ceny wywołania, oraz deklaracyę, że oferującemu znane są tak szczegółowe jak i ogólne warunki budowy, i że na takowe w zupełności się zgadza i takowe bezwarunkowo za obowiązujące przyjmuje.

Piwniczna, 4 maja 1906.

Burmistrz
Jan Sokalski.

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

ulubionego mydła liliowego
Bergmanna i Sp., Dieczyn n Ł.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. 1224 10 50

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

Apt. Bartmański i Sp. w Krakowie
„ F. Gralewski „
„ Z. Marcoin „
„ M. Proń „
„ W. Redyk „
„ L. Rosenberg „
„ K. Wiszniewski „
Drog. Anast. Frоncz „
„ J. Hanak „
„ J. Klemensiewicz „
„ A. Pachucki „
„ Arnold Reifer „
„ J. Wiśniewski i Sp. „
„ F. Zopoth i Sp. „
Gal. Ch. F. Leistner „
„ St. Porębski i Zimler „
Hdl. mat. Roman Drobner „
„ Schaja Grünstein „
„ Maurycy Kreisler „
„ Reim i Spółka „
„ St. Rożnowski „
Drog. Jan Michnik w Bochni
„ Stanisł. Pawłowski „
Apt. M. Gorzecki w N. Sączu
„ R. Jakubowski „
„ J. Jarosz „
Drog. T. Kwieciński „
„ B. Zucker „
„ L. Zarski w Podgórzu
Apt. Lazar Friedenberg „
„ A. Karpiński w Rzeszowie
„ Klisiewicz „
„ J. Kołodziejowski „
„ J. Brzękowski w Wiśniczu.

Folwark

12 morgów z pokładem gipsowym i cegielnianym, nadający się na postawienie fabryki, z inwentarzem, przy samej stacyi Podgórze-Bonarka jest **do sprzedania.** Wiadomość w biurze dzienników pl. Maryacki L. 2. 2181 2 2

Uczeń z V kl. gimn., lat 16, wysoki, uczciwy, skromny, religijny, z domu obywatelskiego, pragnie gdziekolwiekbądź wstąpić na praktykę gospodarczą, choćby dłuższą, byle za całe utrzymanie wraz z ubraniem, gdyż nie ma środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: Droguerya, Kraków, Szewska 5. 2212 2 2

10.000 koron

do umieszczenia na hipotekę. — Wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Kwiecińskiego w Krakowie,** ul. Kanonicza 16. 2188 2 3

Buchalter-korespondent przyjmie zajęcie w godzinach wieczornych. K. K. Pędzichów 23, II p., oficyna, mieszk. X. 2218 2 2

Motocykl

mało używany, Saurin et Klement, $2^{1}/_{2}$ P. H. jest **do sprzedania.** **A. Lenert, Kraków,** Sławkowska L. 6. 2183 4 7

Sklep spożywczy, z całem urządzeniem w śródmieściu, zaraz **do odstąpienia.** Bliższa wiadomość: ulica św. Jana L. 26. 2089 2 2

---

18 beczek

dobrego, hegyalajskiego wina jest do sprzedania. Wiadomości udzieli A. Niemetz, Kraków, Smoleńsk 21. 2107 4 6

Spólnik z kapitałem 10 do 20 tysięcy koron, poszukiwany celem założenia fabryki wyrobów chemicznych w Krakowie, jak laku, smółki, masy do podłóg, wyrobów woskowych i lakierów. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Ref." pod **M. W.** 1868 13 18

Poszukuję Panienki

z lepszego domu, w wieku 16 do 18 lat, do trupy gimnastycznej.

Berlings, Park Krakowski. 2257 1 2

Posiadacze kartek zastawniczych na brylanty, złoto, srebro, perły i t. p. klejnoty mający chęć **sprzedaży** takowych mogą się zgłosić do **M. BRENNERA,** jubilera w Krakowie, ul. Szpitalna l. 9, I piętro, który je bezpłatnie **wykupuje** celem **kupna** po najwyższych cenach. 1821 20 25

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 28.** 1956 13 15

Stałych agentów miejscowych

biegłych w języku niemieckim, przyjmuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Mercur",** Berno (Brünn), Neugasse 20. 2043 7 12

Największy ZAKŁAD pogrzebowy

JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 21 0

Kto ma karty zastawnicze

niech się zwróci z zaufaniem tylko do jubilerów **Eugeniusza Fuchsa i Ski w Pradze,** Korngasse Nr 29, którzy gdziekolwiek zastawione kosztowności, brylanty i perły wykupują własnym kosztem bezpłatnie i zaraz rzeczywistą nadwyżkę płacą gotówką. Ścisła dyskrecya, rzetelne i szybkie załatwienie poręczone. Stare złoto, srebro, brylanty, perły kupujemy po możliwie najwyższych cenach. Pożądana korespondencya niemiecka. 1768 20 20

L. 1312. 2040 3 3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **kasyera,** a zarazem korespondenta przy Zakładach górniczych i hutniczych Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy, z płacą roczną 1800 koron, dodatkiem służbowym 240 koron, wolnem mieszkaniem, stałym deputatem lub ryczałtem za opał i światło, rozpisuje się niniejszy konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni podania należycie udokumentowane wnieść do **dnia 31 maja b. r.** pod adresem Zarządu powyższych zakładów i udowodnić, że:

1) nie przekroczyli 30 roku życia;
2) że posiadają dokładną znajomość podwójnej rachunkowości i biegłości w prowadzeniu ksiąg kasowych, jakoteż korespondencyi w języku polskim i niemieckim i
3) że są w stanie złożyć kaucyę w wymaganej wysokości, co najmniej 10.000 koron.

Administracya dóbr hr. Tenczyńskiego.

Krzeszowice, dnia 4 maja 1906.

K. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps.

Nro 1413/V. K.

Offertausschreibung.

Zur Sicherstellung der Arbeiten, dann Lieferungen bei der Erweiterung des Elementarschiessplatzes in Wola Justowska im veranschlagten Kostenbetrage von rund 65.700 K findet am **28 Mai 1906** um 10 Uhr vormittags in der Kanzlei der k. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps (Grodzka-gasse Nr 71) eine schriftliche Offerverhandlung statt.

Unternehmungslustige aus den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern werden demnach eingeladen, sich durch Überreichung schriftlicher Offerte an dieser Verhandlung zu beteiligen.

Die Bedingungen dieser Offertausschreibung können in der Zeit vom 15 Mai bis 26 Mai 1906 täglich von 9 Uhr früh bis 1 Uhr nachmittag bei der k. u. k. Militärbauabteilung in Krakau eingesehen werden.

Krakau, am 14 Mai 1906.

Rozpisanie ofert.

Celem rozdania robót i dostaw przy rozszerzeniu strzelnicy wojskowej w Woli Justowskiej, obliczonych według kosztorysu na kwotę około 65.700 koron, odbędzie się rozprawa ofertowa **dnia 28 maja 1906** o godzinie 10 przed południem w kancelaryi c. i k. oddziału budownictwa wojskowego 1 korpusu (ulica Grodzka L. 71).

Chętnych, należących do krajów reprezentowanych w Radzie państwa, zaprasza się do wzięcia udziału przez wniesienie pisemnych ofert.

Warunki tego rozpisania ofert można przeglądnąć w czasie od 15 maja do 26 maja 1906 codziennie od godziny 9 rano do 1 po południu w c. i k. oddziale wojskowego budownictwa w Krakowie.

Kraków, dnia 14 maja 1906.

Verwaltungskommission der k. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps. 2187 3 8

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi memu ś. p. mężowi i za wyrazy głębokiego i szczerego współczucia dla mnie, składam na tej drodze Wszystkim, z osobna zaś Szanownej Deputacyi i całemu grona urzędniczemu poczty i telegrafu w Krakowie, serdeczne „Bóg zapłać!"

Pozostała wdowa wraz z rodziną

2248 *Eugenia Heymowa.*

Realność w Tenczynku

składająca się z domu drewnianego na podmurowaniu o 3 pokojach, kuchni, werandzie, piwnicy i ogrodu owocowego ¼ morga obszaru **zaraz do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u p. St Bernackiego w Krakowie, ul. Długa 5 (red „Polaka"), pomiędzy 10—12 przed poł

2238 1 3

Celem ułożenia listy tematów dla urządzić się mającego kółka korespondencyjnego na wzór miast zachodnich, uprasza się reflektujących Panów i Panie, by pod prawdziwem albo przybranem nazwiskiem (pseudonimem) zgłosili tematy, tyczące ich pożądanej wymiany korespondencyi, tudzież język, w którym chcą pisać i listy odpowiednie otrzymać. Dowolny wybór najrozmaitszych tematów. Do zgłoszeń uprasza się dołączyć markę 10 hal. i adresować: Biuro dzienników Sokołowskiego dla „Kółka korespondencyjnego", Lwów. 2235

NAUCZYCIELKA

szkoły wydziałowej przyjmie lekcyę na wakacye w domu obywatelskim na wsi w okolicy lesistej. — Zgłoszenia pod **S. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2239 1 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1086 63 0

Do pieca kręgowego

(systemu Franckego)

potrzebny zaraz zdolny, pracowity, uczciwy, trzeźwy palacz i układacz cegły. — Podania z odpisem świadectw i warunkami do Zarządu **dóbr Sądowa Wisznia.** Odpisów świadectw nie zwraca się. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 2236 1 2

Nauczycielka z wykład. jęz. polskim i niemiec., posiada jęz francuski, maluje, udziela począt. gry na fortepianie, poszukuje posady do starszych panienek przez 2 mies. wakacyi na wsi lub do kąpiel. **Nauczycielka 99 poste rest. Rzeszów.** 2240 1 3

Uczeń

z ukończoną 2gą klasą gimnazyalną lub realną będzie przyjęty do praktyki **mechanicznej.** 2229 1 6

Władysław Grodzicki

uniwersytecki mechanik

ulica Grodzka L. 53.

KUPIEC

lat 25, mający handel obciążony długiem 2000 koron i realność wartości 5—6 tysięcy, poszukuje odpowiedniej partyi w wieku 18—20 lat, z gotówką kilku tysięcy.

Zgłoszenia pod **2194** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2194 3 3

SOKI!

Handel delikatesów

Eug. Schwimmera

Kraków, Floryańska 35,

poleca P. T. Publiczności wyborne, naturalne soki.

Sok Burboński (Nowość!)
Sok Cytrynowy
Sok Malinowy 2220 1 2

w butelkach i na wagę.

Sześć Pań

przyjmę zaraz do nauki pisania na maszynach, **cztery** na bezpłatną praktykę, **dwie dobrze piszące na maszynie** w języku polskim i niemieckim, za miesięcznem wynagrodzeniem 60 do 80 koron. **Dwie godziny nauki pisania na maszynach dziennie** kosztują miesięcznie 30 koron. **Bronisław Krasicki, Kraków, ulica Szewska L. 15.** Biuro pisania na maszynach i Wydawnictwo pisma „**Interes**". Potrzebna także kierowniczka interesu za wynagrodzeniem 60 do 100 koron miesięcznie **z kaucyą.** Musi również umieć pisać na maszynach, przedewszystkiem na „Adlerze".

Przyjmę także starszego **mężczyznę,** umiejącego pisać na maszynie **„Adler".** 2251

Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych

we Lwowie, ul. Kościuszki l. 7,

udziela członkom swoim zaliczek na oddany do sprzedaży komisowej Związkowi spirytus z nadchodzącej kampanii 1906|7, oraz obejmuje od swoich członków do sprzedaży gotowy spirytus z kampanii 1905|6.

2250

K. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps.

Nro 1469.

Offertausschreibung.

Zur Sicherstellung der beim Neubaue einer Fruchtsdepots im k. und k. Militärverpflegsmagazin in Krakau vorkommenden Bauarbeiten, Lieferungen und Nebenleistungen, — mit Ausnahme der separat zur Vergebung gelangenden Beton, eisenarbeiten, — findet zufolge Erlasses des k. u. k. Reichskriegsministeriums Abt. 8/H. B. Nro 3492 vom 29. Dezember 1905, am **1. Juni 1906** um 10 Uhr vormittags in der Kanzlei der k. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps (Krakau, Grodzkagasse Nro 71) eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die Bedingungen dieser Offertausschreibung können in der Zeit vom 18. bis 30. Mai 1906 von 9 Uhr früh bis 1 Uhr nachmittags bei der k. u. k. Militärbauabteilung eingesehen werden.

Krakau, am 16. Mai 1906.

Rozpisanie ofert.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych, łącznie z potrzebnemi dostawami materyałów i urządzeń przy budowie budynku na skład zboża w c. i k. magazynie zasobowym w Krakowie — z wyjątkiem robót żelazno-betonowych, które osobno będą rozdane — odbędzie się w myśl rozporządzenia c. i k. ministerstwa wojny, oddział 8/H B. L. 3492 z dnia 29-go grudnia 1905, publiczna licytacya w drodze ofert pisemnych, a to w **dniu 1-go czerwca 1906** o godzinie 10-tej przed południem, w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 1-go korpusu (Kraków, ulica Grodzka l. 71).

Warunki ofertowe można przeglądnąć w c. i k. wojskowym oddziale budownictwa w czasie od 18-go do 30-go maja 1906 codziennie od godziny 9-tej rano do 1-szej po południu.

Kraków, dnia 16 maja 1906. 2219 2 3

Verwaltungskommission der k. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps.

Piękna nowa makata

praca mozolna dziesięcioletnia, może służyć za magnacki podarunek przeszło 3 łokcie długa, 3 łokcie szeroka, haftowana jedwabiami i złotem, w środku orzeł polski na pluszu bordeau jest **do sprzedania.** 2244 1 3

Wiadomość: fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego w Krakowie.

Willa w Bystrej

zupełnie urządzona, o 5 pokojach i kuchni **do wynajęcia** lub **do sprzedania** wraz z pięknym cienistym ogrodem. Wiadomość **Karol Hecht w Bielsku.** 2109 3 3



Przed użyciem. Po użycin.

Miliony pań i panów

używają „Feeoliny".

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby! Najbardziej nie czysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „FEEOLINY". „FEEOLINA" jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszelkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa itd. przy używaniu „FEEOLINY" znikają bez śladu. „FEEOLINA" stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. „FEEOLINA" jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto „FEEOLINY" używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „FEEOLINY" nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K, 3 kaw. K 2·50, 6 kaw. 4 K, 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 h, od 3 kawałków zwyż 60 h. Za pobraniem 60 h więcej. Wysyła

LUDWIK POLLAK (dawniej M. Feit)
Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.

Nadto dostać można w wielu drogueryach i składach perfum. 2098 1 0

Prawdziwy „Rosskopf Patent" 3·50 złr.



Firma „Rosskopf Frer" we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Petent" zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko krótki czas, dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent" a tak zwanym „System Rosskopf", zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent", ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf" już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent" ma na tylnej kopercie plombę jakoteż poręczenie na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer" w Chause de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV,
Margaraethenstrasse No 38. 89 31 0

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka kor. 11·80.

Kraków: Szarski i Syn, Rynek główny 6, **Mauryey Kreisler** ul. Grodzka, **Fr. Zopoth i Sp.** ul. Sienna 12, **Biała:** E. Kruppa, **Bochnia:** J. Michnik, **Dębica:** Towarzystwo handlowe, **Jarosław:** Joanna Dąbrowska, **Jaworzno:** T. Dendera, **Oświęcim:** Fr. Matyszkiewicz, **Tarnów:** Fl. Scharf, **Dziedzice:** Bracia Nitsch; **Trzyniec:** Flach; **Żywiec:** I. J. Danko. 1629 3 8

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 1491 55 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Kamienica dwupiętrowa

z ogródkiem 200 sążni □, przy najzdrowszej ulicy w Podgórzu na 7% netto zaraz **do sprzedania.** Gotówka potrzebna 11.500 złr., reszta na hipotece. **„Klejnot"** poste restante **Podgórze.** 2243 1 3

Ogrodnik

uzdolniony w hodowli roślin szklarniowych i w prowadzeniu inspektów **potrzebny zaraz** do samodzielnego prowadzenia ogrodu. — Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali dłuższy czas w większych zakładach ogrodniczo-handlowych i są uzdolnieni w wiązaniu kwiatów.

Zgłoszenia z załączeniem odpisu świadectw uprasza się przesyłać pod adresem: **„Flora", dom rolniczo-ogrodniczy, Tarnów.** 2210 3 4

W znanej miejscowości

Alwerni

z nadzwyczaj łagodnego i zdrowego powietrza, okolonej ze wszystkich stron lasem, odwiedzanej każdego roku licznie przez gości, znajduje się **15 mieszkań letnich** po 1, 2 i 3 pokoje z kuchniami po bardzo przystępnych cenach **do wynajęcia.** W miejscu doktor, apteka, poczta, stacya kol., jak również dostać można wszelkie produkty spożywcze. Osoby, które sobie życzą stołować się, będą mieć osobną restauracyę na miejscu. — Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie „Kółko rolnicze" w Alwerni. 2179 2 3

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze **drzewka i kwiaty** do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament ozdabianie grobów **po przystępnej cenie.**

1886 7 10 **E. UKLAŃSKI**

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków.

Nowość! Praktyczny i niezbędny w celu otrzymania silnego połysku u podłóg i posadzek, jest

WOSK PODŁOGOWY „Parket-Rose"

Posadzki nim zapuszczane można wilgotną ścierką zmywać. Prospekt darmo.

Główny skład u firmy **Reim i Spółka**

Kraków, Rynek 37. 1968 1 2

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

„HAYA" PUDER ANTYSEPTYCZNY Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

Tysiące podziękowań!

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 1006 12 52

Główny skład wysyłkowy **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXXVII. c. k. Loterya państwowa

na wspólne cywilne cele dobroczynne tej połowy państwa.

Ta **loterya w złocie**

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **18.137 wygran. gotówką** w ogólnej ilości **512.200 koron**

GŁÓWNA WYGRANA:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 21 czerwca 1906 r.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 2080 8 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

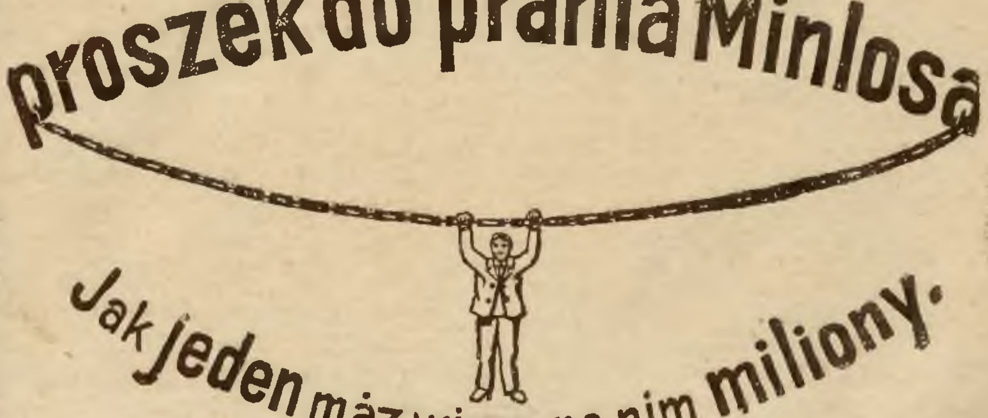
Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Oddział loteryj państwowych.

! Największy postęp teraźniejszości !

Niezbędnym w pralni. jest słynny Niezbędnym w kuchni.

proszek do prania Minlosa



Jak jeden mąż wiszą na nim miliony.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym! Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym!

Dostać można w składach aptecznych i handlach kolonialnych, w aptekach i handlach mydła

Hurtownie sprzedaje L. Minlos w Wiedniu, I., Mölkerbastei 8.

292 46 50